Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 49 — Katowice, niedziela 1-go marca 1931 r. — Rok 30

Wyjątkowa książka niemiecka o Polsce.

Oddawna już przywykliśmy, iż publicyści niemieccy patrzą na Polskę, jak na kraj zagadkowy, starając się publikacjom swym nadać charakter rzekomych „rewelacyj“, wypisując o Polsce i panujących w niej stosunkach niestworzone brednie. Nieinaczej dzieje się i z pisarzami niemieckiemi, zwiedzającymi Polskę, a później piszącymi o niej. Przed niedawnym czasem n. p. znany pisarz niemiecki A. Döblin w swem obszernem studjum p. t. „Reise in Polen“ powypisywał takie niedorzeczności, że przy czytaniu tej jego książki narzuca się odrazu myśl, że ma się do czynienia z człowiekiem conajmniej — naiwnym.

Natomiast miłą niespodzianką jest niedawno opublikowana książka autorki niemieckiej **p. Elgi Kern „O dawnej i nowej Polsce“** („Vom alten und neuen Polen“). Książka ta jest owocem kilkumiesięcznej podróży po Polsce. Autorka, okazuje się tu przedewszystkiem doskonałą znawczynią historji polskiej, która interesowała ją jeszcze od dzieciństwa. To też pracę swoją zaczyna pani Kern od rozważań historycznych, sięgając od czasów piastowskich aż po Stanisława Augusta, dla którego autorka ma wiele bardzo sympatji i — słabości. Broni ona ostatniego naszego niefortunnego króla przed zarzutami niedołęstwa i zdrady, a znajduje natomiast ostre słowa potępienia dla sprawców rozbiaru Polski t. j. dla Katarzyny, zwłaszcza zaś **dla Fryderyka Wielkiego, którego obwinia z całem przekonaniem.** — „Nie sama zła gospodarka szlachty polskiej, nie słabość narodu polskiego były przyczynami rozbiorów Polski, lecz **nienasycona żądza władzy i zachłanność jej sąsiadów“..** — pisze dosłownie autorka, która o **Stanisławie Auguście** twierdzi, iż pod jednym względem pozostawił on narodowi polskiemu niewątpliwie więcej, aniżeli którykolwiek inny polski monarcha, **dał bowiem narodowi kulturę i oświatę.** Z doskonałą znajomością rzeczy (za wyjątkiem drobnych i nieznaczących usterek) opisuje autorka następnie zmagania się narodu polskiego w powstaniach o odzyskanie niepodległości.

Jeśli chodzi o dzisiejsze stosunki polskie, to autorka badała je przez szereg miesięcy osobiście i naocznie. Z żywem zadowoleniem daje na tej podstawie wyraz swej opinji, że niemieckie brednie o t. zw. „polnische Wirtschaft“ są zwykłemi insynuacjami, **bo gospodarka polska — jest wzorową.** To, czego Polska dotychczas w ciągu niewielu lat swej niepodległości dokonała, jest godnem podziwu.

Odbudowa kraju po straszliwem zniszczeniu wojennem, rozbudowa przemysłu, stworzenie tysięcy nowoczesnych, potężnych placówek gospodarczych i społecznych — oto praca, wykonana w ostatnich latach przez czynniki polskie własnemi jedynie siłami. Oto dosłownie, co pisze autorka: „Dzisiejsza polska gospodarka oznacza ład, porządek, czystość i doskonałą organizację“.

Ileż słów zachwytu znajduje autorka niemiecka nad szkołą polską, ileż podziwu wyraża dla ofiarnej pracy nauczycielstwa polskiego! Doprawdy warto byłoby, żeby jej opinję przeczytali Niemcy, tak narzekający na rzekomy „ucisk szkolny“ w Polsce.

Niemniej charakterystyczne są poglądy autorki na sprawę mniejszości narodowych w Polsce. — „Kwestja mniejszości — pisze pani Kern — wywołuje wiele rozsterek, ba, nienawiści. A jednak n. p. żydzi w Polsce nie wdają się w walkę z żywiołem polskim. To ich stanowisko względem Polski, jako państwa, powinnoby być przykładem dla innych mniejszości narodowych w Polsce. Stanęli oni na gruncie istotnej rzeczywistości, — podczas gdy Ukraińcy i Niemcy zajmują stanowisko — negatywne. Jest to i niesłuszne i — szkodliwe dla nich samych“... „Albowiem — jak dalej pisze pani Karn, — mniejszości narodowe winny kierować się jakąś logiką; — albo niech będą lojalne wobec państwa, albo niech wyemigrują“...

Doprawdy — trudno o jędrniejszą i logiczniejszą naukę, daną mniejszości niemieckiej w Polsce — z ust niemieckich.

Szczerym jest również zachwyt autorki niemieckiej nad Gdynią i morzem polskiem. W rozdziale p. t. „Biały orzeł nad morzem“, autorka z głębokiem zrozumieniem traktuje ważność zagadnienia dostępu Polski do własnego morza. Trzeba było istotnie dużej uczciwości i odwagi cywilnej, ażeby tę prawdę — jak to zrobiła pani Kern — rzucić Niemcom przed oczy.

W ramach krótkiego artykułu trudno jest obszerniej omówić całą wartość tej wyjątkowe sympatycznej i cennej książki. Ale byłoby dobrze, ażeby zapoznał się z nią nie tylko ogół polski, lecz również i opinja zagranicy, którą wciąż jeszcze karmi wroga nam propaganda potwornemi bredniami i oszczerstwami na Polskę.

Zniżka płac w górnictwie kruszcowem.

Katowice. (PAT.) Wczoraj pod przewodnictwem inż. Kossutha odbyło się posiedzenie Komisji Arbitrażowej w sprawie **zniżki płac w górnictwie kruszcowem.** Komisja wydała orzeczenie, obniżające stawki zarobkowe górników za wyjątkiem kobiet i inwalidów o 6%, tych ostatnich zaś o 3%. Stawki zarobkowe młodocianych nie zostały obniżone. Orzeczenie powyższe **obowiązuje od 1-go marca do 31 maja b. r.** i może być wypowiedziane na miesiąc naprzód. W razie gdyby wypowiedzenie nie nastąpiło, orzeczenie przedłuża się automatycznie na następny miesiąc. W górnictwie kruszcowem na Śląsku zatrudnionych jest około **6.000 górników.**

Z obrad Senatu.

Warszawa. (PAT.) Na posiedzeniu Senatu po referacie senatora Zaczka (B. B.) Senat przyjął bez dyskusji w brzmieniu sejmowem **nowelę do ustawy o monopolu spirytusowym.** Następnie Izba przystąpiła do noweli **do ustawy o opodatkowaniu cukru.** Sprawozdawca sen. Zaczek zaznaczył, iż ustawa ma na celu podwyższenie opodatkowania cukru pozakontyngentowego. Nie wpłynie to na cenę cukru w kraju, ma natomiast na celu wstrzymanie importu cukru z Gdańska. Referent wnosi o przyjęcie noweli bez zmian. W czasie dyskusji senator Głąbiński polemizował z sen. Tarłowskim, poczem Izba przyjęła nowelę bez zmian.

Senator Zaczek referował następnie **projekt ustawy o funduszu eksportowym,** podnosząc, iż ustawa opiera się na konieczności dążenia do równowagi bilansu płatniczego i handlowego. Równowagę można osiągnąć przy pomocy wzmożonego eksportu. Koniecznem jest przytem finansowanie kredytów transakcyjnych i eksportowych za pomocą gwarancji i asekuracji. Omawiany fundusz nie obciąża budżetu. Głównem źródłem jego mają być zwroty pożyczek udzielonych w ub. latach, które oblicza się na sumę 60 milj. Senator Gross wypowiada się kategorycznie przeciw ustawie, która — zdaniem jego — jest dalszem uprzywilejowaniem przedsiębiorstw eksportowych, które i tak są już zbyt uprzywilejowane przez różne ulgi, których ciężar spada na spożywców. Po końcowem przemówieniu referenta senatora Zaczka przyjęto ustawę w brzmieniu sejmowem, poczem Senat przystąpił do ustawy o uchyleniu przepisów wyjątkowych, związanych z pochodzeniem, narodowością, językiem, rasą i religją. W głosowaniu przyjęto ustawę z poprawkami, zaproponowanemi przez komisję, które sprowadzają się do zmiany tytułu i do powierzenia wykonania ustawy prezesowi Rady Ministrów i poszczególnym ministrom.

Po sprawozdaniu senatora Kamienieckiego przyjęto ustawę ratyfikującą układ dodatkowy do umowy handlowej między Polską a Persją z roku 1927. Na tem obrady zakończono.

W Rosji brak zboża na zasiewy.

Wilno. (PAT.) Z Mińska donoszą, iż daje się odczuć silny brak zboża na zasiewy wiosenne. Komisarjat do spraw rolnych przypuszczał, że zboże na zasiewy będzie zebrane do 1 marca r. b. Spółki kolektywne dotychczas jednak nie zdołały zebrać potrzebnej ilości zboża. Gospodarstwa kolektywne i włościanie dali tylko 40% zboża na zasiewy spółkom kolektywnym.

W sprawie wykonania konkordatu.

Warszawa. (PAT.) W dniu 26 lutego rozpoczęło się w biurze Episkopatu polskiego kolejne posiedzenie komisji w osobach J. E. księży biskupów Przeździeckiego i Łukomskiego z delegatami Rządu, dyr. depart. Potockim, szefem biura prawnego Prezydjum Rady Ministrów Piętakiem i nacz. wydz. Korwin-Piotrowskim w sprawach, związanych z konkordatem. Ze względu na obszerny materjał obrady potrwają około 10 dni.

Hitler otwarcie zapowiada przewrot.

Berlin, 28. 2. (Pat.) W czasie obchodu 11-ej rocznicy powstania partji narodowo-socjalnej w Monachjum wygłosił Hitler mowę, w której m. in. stwierdził, że secesja posłów hitlerowskich w Reichstagu nastąpiła za zgodą i jego wolą. Hitlerowcy użyją wszelkich możliwych środków, aby obalić obecny ustrój w Niemczech. Nawet apel prezydenta Hindenburga nie zdoła ich sprowadzić z raz obranej drogi. Do Reichstagu hitlerowcy powrócą wtedy, gdy sami uznają, że wymaga tego obrona interesów niemieckich.

Włosko-angielskie rozmowy w sprawie rozbrojenia na morzu.

Rzym. (PAT.) Eksperci włosko-angielscy pracowicie spędzili dzień wczorajszy. Obrady, rozpoczęte przed południem, trwały do wieczora z przerwą obiadową. Ministrowie Henderson i Grandi przeprowadzili w międzyczasie półtoragodzinną rozmowę. Treść jej trzymana jest w tajemnicy. Wiadomo jedynie, że eksperci omawiali techniczne sprawy morskie. Po południu minister Henderson złożył Mussoliniemu wizytę, trwającą godzinę. Wieczorem minister Grandi wydał na cześć gości bankiet. Projektowana jest wycieczka do Tivoli, gdzie gości podejmować będzie śniadaniem minister marynarki Sirianni. Ministrowie angielscy pozostaną w Rzymie jeszcze przez piątek, a w sobotę wyjadą do Paryża, skąd po krótkim pobycie udadzą się do Londynu.

Przedświąteczna ruchliwość bezbożników.

Wilno. (PAT.) Z Mińska sowieckiego donoszą, iż związek bezbożników zwrócił się do rządu sowieckiego z żądaniem, aby na całym terenie Białorusi sowieckiej zabroniono obchodzenie świąt wielkanocnych. Ma być również niedozwolone używanie dzwonów w czasie tych świąt. Wszystkie przedsiębiorstwa państwowe będą pracowały. Rząd sowiecki zasadniczo przychylił się do tych żądań i wydał podległym władzom odpowiednie zarządzenia.

Trzydniowy zarobek na sterowce wojenne.

Moskwa. (PAT.) Pracownicy ludowego komisarjatu finansów wystąpili z wnioskiem **oddania trzydniowego zarobku na fundusz budowy wojennych sterowców - balonów.** Danina ta, ściągnięta ze wszystkich funkcjonarjuszów rządowych i robotników — zdaniem wnioskodawców — ma poważnie zasilić Skarb państwa i umożliwić dalszą rozbudowę floty wojennej rosyjskiej.

TELEGRAMY.

Nowy poseł niemiecki w Warszawie.

Warszawa. (PAT.) Nowomianowany poseł niemiecki von Moltke przybył w piątek o godz. 10.15 przed południem w towarzystwie swej żony do Warszawy. Na dworzec przybyli przedstawiciele polskiego ministerstwa spraw zagranicznych, referent do spraw niemieckich radca ministerjalny Fidler Alberti, członkowie poselstwa niemieckiego na czele z p. Rintelenem i przedstawiciele prasy. Poseł niemiecki von Moltke z żoną zamieszkał na razie w hotelu europejskim.

Wykrycie tajnej drukarni banknotów polskich w Berlinie.

Berlin. (PAT.) W nocy na piątek policja berlińska po dłuższych poszukiwaniach wykryła w jednym z domów w pobliżu dworca Friedrichstrasse tajną drukarnię fałszywych banknotów polskich 100 złotowych. Drukarnia ta mieściła się w mieszkaniu portjera domu, będącego członkiem bandy, która zaopatrzona była w maszynę oraz narzędzia precyzyjne, służące do podrabiania banknotów. Policja skonfiskowała wielki pakiet gotowych już falsyfikatów 100 zł. Trzy osoby przyłapano na gorącym uczynku. Zostały one aresztowane. Między nimi znajduje się jeden z najniebezpieczniejszych międzynarodowych fałszerzy banknotów Ryszard Pfister, z zawodu rysownik, karany wielokrotnie za fałszowanie banknotów. Miał on spólnika w niejakim Józefie Schwimerze, zbiegłym przed kilku tygodniami ze Lwowa, fałszerzu banknotów, który finansował całe przedsiebiorstwo. Za namową Schwimera Pfister rozpoczął ostatnio podrabiać polskie banknoty 100 złotowe. W chwili, kiedy policja wkroczyła do kryjówki, fałszerze zajęci byli właśnie wybijaniem falsyfikatów na maszynie. Wykrycie drukarni policja zawdzięcza dziwnemu przypadkowi. U Schwimera, który niedawno temu został aresztowany w chwili, kiedy chciał wymienić fałszywy banknot 100 złotowy, policja znalazła klucz, który — jak się okazało — pasował do domu, mieszczącego kryjówkę fałszerzy. Policja przez szereg dni obchodziła wszystkie domy, znajdujące się w śródmieściu w pobliżu mieszkania aresztowanego, zanim wpadła na trop właściwy.

Przed wznowieniem sojuszu rosyjsko-niemieckiego.

Paryż. (PAT.) W dzienniku „L'Action Francaise" Jacques Bainville przypomina, że za dwa miesiące nastąpi 9-ta rocznica zawarcia między Niemcami i Sowietami traktatu berlińskiego publicznie, później potwierdzonego w Rapallo. Będzie to próbą prawdziwych nastrojów niemieckich. Rzecz przedstawia się prosto. Znajdujemy się w chwili, pisze Jacques Bainville, gdy Sowiety akcentują wszelkiemi sposobami swoje wrogie nastroje. Mamy „piatiletkę", dumping, nadzwyczajny rozwój armji czerwonej, groźby pod adresem Polski i Rumunji, nie licząc już poparcia udzielanego wszędzie ruchowi komunistycznemu. Wobec tego wznowienia traktatu berlińskiego byłoby zbyt charakterystyczne i wskazywałoby, **że Niemcy nie potępiają tych planów zniszczenia.** Nasuwa się więc dla nich sposobność wykazania, **że ich nastroje ugodowe nie są bynajmniej sztuczne i że niezależne są** od nadziei otrzymania pożyczki od krajów kapitalistycznych. Zaznaczyć należy, że ze strony tych ostatnich krajów byłoby wielką nieostrożnością udzielić pożyczki państwu, które jest w przyjaźni i sojuszu z władzami, starającemi się wszędzie wzniecić rewolucję. Znamiennem jest — mówi w zakończeniu Jacques Bainville — zachowanie się prasy niemieckiej. Im więcej jakiś dziennik zwraca się na prawo, tem gorętszym się okazuje zwolennikiem wznowienia traktatu z Sowietami. Prasa reakcyjna porównuje te dążenia z dawną polityką bismarkowską, która polegała na tem, aby nigdy nie być w złych stosunkach z Rosją.

Kraj, niezdolny do wygrania wojny.

Paryż. (Pat.) W „La Revue Bleu" znany pisarz polityczny Dumont Wilden poświęca obszerny artykuł obecnej sytuacji Niemiec wobec Europy. Wówczas, gdy Francja pod względem socjalnym okazuje się — pisze on m. in. — krajem najzdrowszym, lub najmniej zagrożonym, Niemcy przechodzą przez kryzys socjalny nadzwyczaj poważny. Nie zważając na swoje jawne i tajne zbrojenia, **niezdolne one są obecnie do prowadzenia wojny z jakąkolwiekbądź nadzieją powodzenia.** Znajdują się one obecnie w takim upadku finansowym, że nie mogłyby obejść się bez kredytów zagranicznych. Trzeba im jeszcze długich lat, zanim się przyzwyczają do rządów republikańskich, do których nie były przygotowane. Z drugiej zaś strony powrót do rządów monarchistycznych jest już niemożliwy. W rzeczywistości Niemcy są obecnie najbardziej groźne jako **element zamieszek rewolucyjnych.** Niebezpieczeństwo polega oczywiście na tem, że w chwili rozpaczy mogą się one rzucić na szaloną jakąś awanturę. Ruch hitlerowski pozwolił niedawno zmierzyć całą doniosłość tego niebezpieczeństwa. Jednak — zaznacza w zakończeniu autor artykułu — wielki ten kraj, który musi bronić swej kultury i nagromadzonych bogactw, posiada ludzi rozsądnych, którzy zawsze interweniowali w chwilach stanowczych w polityce ryzyka.

Jak odbyło się włamanie szpiega rosyjskiego do poselstwa polskiego?

Nota rządu polskiego do rządu rosyjskiego w sprawie włamania czekisty do poselstwa polskiego w Moskwie zawiera następujące szczegóły:

„Polski poseł Min. Stanisław Patek wyjechał z Moskwy do Warszawy dnia 11 lutego rb. Wskutek tego frontowe pokoje domu zajmowanego przez Poselstwo Polskie przy ul. Worowskiego 21, zostały zupełnie nie zamieszkałe. Wśród tych pokoi znajduje się gabinet służbowy posła Patka. Dostęp do niego jest z jednej strony z narożnego salonu, a z drugiej — od jadalnego pokoju. W gabinecie tym znajduje się biurko posła i **szafy z urzędowemi papierami.**

Dnia 16 lutego rb. zakradł się do Poselstwa złoczyńca, który zamknąwszy się w pokoju jadalnym, **usiłował kluczem ze sobą przyniesionym otworzyć drzwi do gabinetu posła.** Przy tej właśnie robocie o godz. 22,45 został **ujęty** przez członków Poselstwa. Poselstwo miało trudności z natychmiastowem wezwaniem odpowiednich organów władzy, gdyż telefony działały niesprawnie a milicja na wezwanie nie reagowała i dopiero ze zwłoką skłoniono do przybycia przedstawiciela władz rosyjskich.

Złoczyńca podał się za Dymitra Pietrowa, był ubrany czysto, nawet dostatnie. Spodnie i boty robiły wrażenie, że pochodzą z kooperatywy wojskowej. **Czapka nosiła markę kooperatywy wojskowej** współpracowników OGPU. W kieszeni posiadał kartki („talony") także **kooperatywy O. G. P. U.** (rosyjskiej policji politycznej). Miał torbę listonosza, która miała znak moskiewskiej poczty **nr. 114.** W torbie tej miał prosty skórzany portfel do dokumentów, trzy zaklejone depesze nadane w Leningradzie i zaadresowane do Worowskiego nr. 21 t. j. gdzie się mieści Poselstwo, do osób zupełnie Poselstwu nieznanych. Czwartą depeszę miał w kieszeni. Pozatem znaleziono przy nim całe pęki różnorodnych krajowych i zagranicznych kluczy, obcęgi, nożyk, pilnik, małą piłkę i inne drobne przedmioty służące do precyzyjnej roboty włamywania. Obok tego posiadał niezapisany notatnik i ołówek. Miał wreszcie dwie kulki woskowe dla robienia odcisków kluczy.

Przy robocie złoczyńca najwidoczniej pomylił się w wyborze klucza. Usiłował otworzyć gabinet Posła od strony pokoju jadalnego kluczem niewłaściwym, który się zaciął, zgiął i utrudnił mu narazie dalszą penetrację. Klucz ten, jak się następnie okazało, pasował doskonale do drzwi, prowadzących do gabinetu Posła od strony narożnego salonu. Pomimo stwierdzenia tej okoliczności w obecności władz związkowych, władze te uchyliły się od wypełnienia prośby członków Poselstwa co do zaznaczenia powyższego w protokóle.

Bezpośrednio po pojmaniu złoczyńca twierdził, że jest listonoszem i przyszedł z depeszami, potem zaś, że jest zwykłym złodziejem, który niedawno przybył do Moskwy z Odesy, przyczem uporczywie powtarzał, że nie został przez nikogo do Poselstwa odesłany, a działał na własną rękę i wyłącznie w celu kradzieży. Pomimo tego twierdzenia wygląd złoczyńcy, zachowanie się oraz zespół pozostałych okoliczności nadawały sprawie zupełnie inny wygląd i znaczenie.

Złoczyńca pozostawał w siedzibie Poselstwa czas dłuższy w takich pokojach, gdzie znajdowały się kasy drogocenne, przedmioty leżały niezamknięte na stołach, półkach i w witrynach. Obok pokoju jadalnego, w którym go ujęto, stał otworem pokój ze srebrami Poselstwa, a bezpośrednio za nim sypialny pokój posła, w którym znaleźćby można wiele do zabrania. Złoczyńca jednak nie poszedł nawet w tę stronę, nie ruszył nic cennego, a dobierał się do zamkniętego gabinetu posła, gdzie drogocennych rzeczy nie było, nie o nie więc mu chodziło.

Z okoliczności sprawy wynika, że złoczyńca miał wspólników, obmyślony w szczegółach plan działania oraz miał sposoby do wykonania tego planu.

Niektórzy członkowie Poselstwa zwrócili uwagę, że w godzinach między 22,30 a 23,15 kręciło się około Poselstwa kilka podejrzanych postaci oraz że na ulicy Borysoglebskiej w pobliżu gmachu Poselstwa stała dość długo pusta dorożka samochodowa nr. 1117. Z chwilą, gdy osobnicy ci spostrzegli, że są obserwowani, znikli, prawie jednocześnie odjechała również dorożka samochodowa..

Chcesz utrzymać Twe zdrowie i odświeżyć Twe siły, to pij tylko jeszcze
Zdrowotną Herbatę 3167
Matte Paraná
Do nabycia w aptekach, drog. i sklep. kolonjalnych

Anastazja Drewnowska.

NIEWIERNY TOMASZ

Powieść.

(Przedruk wzbroniony.)

20) (Ciąg dalszy.)

— Dzień dobry — rzekła po miejsku Pietrzakowa, która na złość ludziom nie mówiła nigdy „Pochwalony". — Jak się mata, gospodarzu?

— Jak groch przy drodze — odpowie dział Zawada. — Co tam słychać we wsi?

— Jaśka wzięni ziandary — wyrwała się pośpiesznie Kacprowa.

Antek zmarszczył brwi.

— Należało się łajdakowi...

— Żeby was nie wzięni — rzekła Pietrzakowa. — Jasiek straśnie na was zawzięty...

— Wezmą to wezmą — odparł nieokreślenie chory. — A co tam we wsi na mnie gadają?

— Dużo gadają — pośpieszyła z odpowiedzią Pietrzakowa. — Wieś się trzęsie, żeście to odprawili od siebie jegomościa z Panem Jezusem. Mówią, że będzie was publikował w niedzielę z ambony.

Zawada roześmiał się pogardliwie.

— Straśnie się boję jego publikowania.

— Alee! — potwierdziła Pietrzakowa. — Ja tam jestem po waszej stronie.

— Wolna wola! — rzekł niegrzecznie Zawada.

— Jegomość kazał was obchodzić zdaleka jak zapowietrzonego — dodała Pietrzakowa.

— Obchodźta, jak chceta — odparł Antek. — Mam was wszystkich dość! Nie będę się napraszał niczyjej łaski.

— Przecie! — rzekła Kacprowa. — Taki gospodarz, pierwszy we wsi.

I dodała:

— A najgorsza na was zawzięta — Cechowa.

Zawada uniósł się na łóżku.

— A bez co to?

Pietrzakowa chciała coś powiedziec, lecz Kacprowa nie dopuściła jej do słowa.

— Widać ją pobuntowali.

— Kto?

— Kawalerzy do córki.

Antek opadł na poduszki. Chwilę milczał, jakby bijąc się z myślami, wreszcie zapytał:

— A Marysia co gada?

Znów Pietrzakowa chciała coś powiedzieć i znów Kacprowa nie dopuściła jej do głosu.

— Powiedziała, że nie chce was oglądać na oczy.

— Nie będę się napraszał — warknął.

— Nie brak na świecie dziewuch — zauważyła Kacprowa.

— A najpierwsza wasza Felka — dorzuciła zjadliwie Pietrzakowa.

Wdowa wzruszyła ramionami.

— Toć nie wasza — odmruknęła.

— Cicho, baby — rzekł ze złością chory. — Mielą ozorami jak głupie. Wynocha!

I odwrócił się do ściany.

— Chodźma — rzekła Kacprowa. — Jakiś zły. Dość się ukąsił.

Wyszły obie do sieni i na podwórze.

— Mnie się widzi — zaczęła Pietrzakowa — że on tak za Marysią...

— Prędzej za wami — wrzasnęła z irytacją Kacprowa. — Jak się co w głupi łeb wbije, to obcęgami nie wyciągnie.

— Zobaczy kuma, że stanie na mojem. Ja jestem znająca na takich sprawach.

Kacprowa kopnęła ze złością maciorę, cochającą się o żłób, chlusnęła resztę popyskanego żarcia do gnojówki, rozlanej przed oborą i porwawszy tasak, zaczęła siekać pośpiesznie lebiodę dla prosiąt.

Pietrzakowa, widząc, że na ten raz więcej się z nią nie ugada, zabrała się i poszła.

Ze stodoły wylazła Felka, przecierając zaspane oczy.

— Co matula tacy źli? Bez to, co Pietrzakowa nagadała?

— Toć nie co, Laboga! biedny człowiek nigdy nie pewny swojego losu — wybuchła z lamentem. — Biedna ty, sieroto — ogarnęła córkę ramieniem. — Na co ci to przyszło! O, mój Jezu! O, mój Jezu!

— Cichajcie, matulu — rzekła nagle Felka. — Jeszcze się nie żeni. I nie trzeba, żeby się ożenił.

— Zakażesz mu, co?

— Nie zakażę, ale zrobimy co innego. Od czego Pan Bóg da człowiekowi rozum? Od tego, żeby sobie radził w biedzie. Ja mówię, że najlepsza rada obgadywać ich obydwoje po wsi i podjudzać jedno na drugie, żeby się już nie mogli pogodzić. Jak sobie zbrzydną, to się nie będą chcieli żenić.

Kacprowa oniemiała.

— Dziewucho, a ty skąd masz ten rozum? — wykrzyknęła z zachwytem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca.

Niedziela **1** marca

Druga niedziela Postu (Sucha). Św. Albina, biskupa. Św. Antoniny, męczenniczki. 260 Męczenników. Błog. Michała Carvalho i katechety Kajusza z Korei.

Jutro: Św. Heleny, wdowy; wielu św. Męczenników i 80 św. Męczenników.

Kalendarz słowiański: Budzisław.

	Wschód	Zachód
słońca	o godz. 6.49;	o godz. 17.37
księżyca	o godz. 13.03;	o godz. 5.54.

*

Św. Albin, biskup i wyznawca. Odznaczał się cnotami i świątobliwem życiem.

Św. Antonina, męczenniczka. Wskutek urągania się z bożków za czasów djoklecjańskiego prześladowania, po wielokrotnych męczarniach została włożoną do miecha i w pobliżu miasta Cea wrzuconą do bagna.

260 Męczenników, którzy za czasów Klaudjusza nie chcąc się zaprzeć Wiary Św., skazani zostali na zakopanie w piasku przy Porto Salaria, a później w amfiteatrze przez żołnierzy strzałami ich zabito.

Błog. Michał Carvalho, kapłan z Towarzystwa Jezusowego i katecheta Kajusza z Korei, którzy przez okropnie powolną śmierć ogniową posiedli koronę męczeńską.

— Świadectwa pochodzenia. Wobec niejednolitego postępowania urzędów celnych przy odprawie towarów, ministerstwo skarbu wystosowało do dyrekcji ceł i urzędów celnych okólnik, wyjaśniający, jak należy postępować w danym przypadku. Jeżeli towar korzystać może z przewidzianego w umowach handlowych cła konwencyjnego, świadectwo takie zastępuje świadectwo typu uproszczonego. To samo dotyczy tych przypadków, gdy na towary, zabronione do przywozu z Rzeszy niemieckiej, przedstawione jest — celem uzyskania zniżki konwencyjnej — świadectwo pochodzenia, wystawione przez urząd celny państwa traktatowego. Na podstawie takiego świadectwa towary te mogą być zwolnione od zakazu przywozu i zbędne jest żądanie dodatkowych świadectw typu uproszczonego, wizowanych w polskich urzędach konsularnych.

— Prace nad nową taryfą celną. W związku z opracowywanemi obecnie stawkami nowej taryfy celnej w dziale przemysłu metalowo - maszynowego przez specjalną komisję przy ministerstwie przemysłu i handlu dowiadujemy się, że komisja ta zaprojektowała 2.140 stawek celnych, objętych 370 pozycjami, rozmieszczonemi w 28 grupach nowego układu taryfy celnej. Należy dodać, iż materjał taryfowy opracowany przez komisję metalowo-mechaniczną, obejmował około 40 procent ogólnej liczby stawek przewidzianych w projekcie nowej taryfy celnej. Ogółem utrzymano bez zmiany, względnie zaokrąglono stawek 303, tj. około 14 procent, obniżono stawek 456, tj. 21 procent i podwyższono stawek 1381, tj. około 65 proc. Szczególnie wiele stawek podniesiono w stosunku do maszyn, a więc na 348 utrzymano 47, obniżono 45, podwyższono zaś 256. Obecnie stawki te są tematem prac komisji ministerjalnej i przez nią będą ostatecznie ustalone.

Niesłuszne zarzuty pod adresem Z. O. K. Z.

Z Związku O. K. Z. otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

„Polonia" z dnia 25 lutego zamieściła pod tytułem „Subwencje udzielone Z. O. K. Z. na biedne dzieci, zużyto na reprezentacje i przyjęcie... p.Wojewody" sprawozdanie z procesu niejakiego Antoniewicza, byłego funkcjonarjusza Z. O. K. Z., oskarżonego i skazanego za sprzeniewierzenie". W związku z tem sprawozdaniem wysłała dyrekcja Z. O. K. Z. do redaktora odpowiedzialnego następujące sprawozdanie:

„Nieprawdą jest, jakoby subwencje, udzielone Z. O. K. Z. na biedne dzieci zużyto na reprezentacje i przyjęcie p. Wojewody. Natomiast prawdą jest, że nic podobnego nie miało miejsca, a tłumaczenie się oskarżonego Antoniewicza byłego niższego funkcjonarjusza (a nie sekretarza) Okręgu Śląskiego Z. O. K. Z. nie polega na prawdzie.

Prawdą jest, że oskarżony Antoniewicz sprzeniewierzył 480.— złotych otrzymanych już to do rozliczenia już to na pokrycie transportu na zapłacenie telefonów, oraz 35.— złotych pobranych nieprawnie z Sekretarjatu Powiatowego w Król. Hucie. Po potrąceniu zaległej płacy faktyczna suma sprzeniewierzonych pieniędzy wynosiła 353.— złotych i 15 gr.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o tem sprzeniewierzeniu Antoniewicz został zwolniony i sprawa została skierowana do prokuratorji.

Nieprawdą więc jest, jakoby podrzędny funkcjonarjusz otrzymywał i dawał jakiekolwiek pieniądze na reprezentacje, taksamo jak nieprawdą jest, jakoby jakie kolwiek sumy z subwencji, otrzymywanych na kolonje letnie, szły na cele reprezentacyjne.

Należy ubolewać, że Redakcja „Polonji" uznała za stosowne dać wiarę oskarżonemu o kryminalne przestępstwo i skazanemu wyrokiem sądu, nie wahając się przed wyrządzeniem krzywdy moralnej Z. O. K. Z.

Województwo śląskie.

*** Specjalna pomoc dla inwalidów śląskich.** W czasie od 16 lutego do 14 marca br. odbywa się rejestracja śląskich inwalidów wojennych i powstańczych przeprowadzona przez urząd opieki nad inwalidami wojennymi. Rejestracja obejmuje inwalidów wojennych i powstańczych z terenu Górnego Śląska oraz wdowy, sieroty i matki po poległych na wojnie lub w powstaniu, które zamierzają korzystać z zapomóg i innych świadczeń, projektowanych przez urząd opieki nad inwalidami. Akcja pomocy specjalnej inwalidom śląskim, zainicjowana przez wojewodę Grażyńskiego, rozpoczęcie się od rozdawnictwa węgla i kartofli.

*** Walka o chleb na Śląsku.** Jak się dowiadujemy, Związek pracodawców przyjął wyrok komisji rozjemczej, obniżający zarobki robotników w hutach cynkowych o 7 procent, natomiast robotnicy wyroku tego nie przyjęli. Spór zarobkowy wobec tego rozstrzygnie minister pracy.

Dyrekcja huty „Bismarka" w Hajdukach Wielkich postanowiła wypowiedzieć pracę 233 robotnikom. Sprzeciwiła się temu rada zakładowa, która zwróciła się w tej sprawie do p. inżyniera Maskego. Komisarz demobilizacyjny nie dał zezwolenia na wydalenie.

Fabryka chemiczna „Ceres" w Brzeziu (nad Odrą) zapowiada całkowite unieruchomienie zakładu, w związku z czem pozostawia na posadzie jedynie dwóch urzędników. Reszcie, która podlega redukcji, zapowiada fabryka wypłacanie do końca roku bieżącego zasiłków w wysokości sto złotych miesięcznie. Liczba tych „szczęśliwców" nie jest jednak wielka.

*** Życzenia na telegramach narodowych T. C. L.** Gdy przesyłamy nasze najszczersze życzenia przy dogodnych okazjach drogim i sympatycznym nam osobom, możemy je napisać na zwykłym papierze, ale dlaczego tego nie uczynić w formie estetyczn., posługując się telegramem, ozdobionym rysunkiem alegorycznym i fantazyjnym ornamentem. Takie właśnie telegramy posiada T. C. L., nazywając je telegramami narodowemi, bo pieniądze uzyskane ze sprzedaży przeznaczone są przecież na oświatę na cele Towarzystwa Czytelni Ludowych. Telegramy narodowe T. C. L. można dostać w sekretarjacie T. C. L. w Królewskiej Hucie, ul. Sobieskiego 3. Taksamo mają je polskie księgarnie.

*** Z wydziału szachowego Związku Młodzieży Polskiej.** W środę, dnia 25 lutego bm. odbyło się w sekretarjacie generalnym w Katowicach posiedzenie wydziału szachowego S. M. P. pod przewodnictwem komendanta związkowego p. naucz. Karugi. Na posiedzeniu był obecny sekretarz generalny ks. Matuszek. Po zagajeniu i odczytaniu protokułu przystąpiono do sprawozdań kierowników okręgowych szachu. Ze sprawozdań wynika, że wszystkie okręgi przeprowadziły już rozgrywki o mistrzostwo drużynowe okręgu. Gra w szachy rozwija się bardzo pomyślnie wśród członków S. M. P. Następnie sekretarz wydziału szachowego p. Bonk referował sprawę turnieju drużynowego o mistrzostwo Śląska w szachach. Poczem przystąpiono do załatwienia protestów rozgrywek o mistrzostwo okręgowe. Sprawę sporną między S. M. P. Chorzów i S. M. P. Król. Huta Promień załatwiono w ten sposób, że obie drużyny rozegrają decydujący mecz o mistrzostwo okręgu dnia 8 marca br. w Król. Hucie. Uchwalono również założenie dwu drużyn A i B Związku SMP. celem zgłoszenia ich do Związku Szachistów aby przez to otrzymać możność walczenia o tytuł mistrza Śląska.

U dorastającej młodzieży, stosuje się rano szklaneczkę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa" i przy użyciu takowej, jej czyszczące działanie na krew i naprawa funkcji żołądka i kiszek u dziewcząt i chłopców, daje zbawienny skutek. Żądać w aptekach i drogerjach. 3024

Z Katowickiego

Niedzielny dyżur lekarzy kasowych.

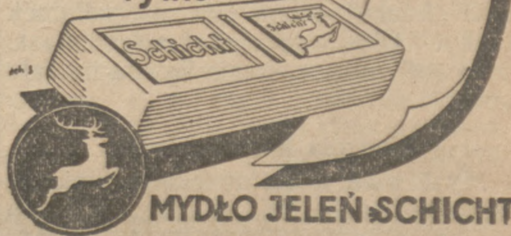
Katowice. Niedzielny dyżur lekarski, mianowicie od dziś, soboty 28 lutego godziny 2 po południu do niedzieli godziny 12 w nocy, sprawują następujący lekarze kasowi: dr. Magiera, Plac Wolności 2 i dr. Zang, ul. Plebiscytowa nr. 31.

Nowa linja autobusowa.

Katowice. Z dniem 28 bm. uruchomiona została nowa linja autobusowa, mianowicie Katowice — Hajduki — Świętochłowice — Piaśniki — Lipiny — Chropaczów — Łagiewniki — Granica (Redensblik). Pierwszy autobus odjeżdża z Katowic o godzinie 7.35 a z Granicy odjeżdża pierwszy autobus o godzinie 8,35. Autobusy kursują na tej linji co godzinę. Ostatni zaś autobus wyjeżdża z Katowic o godzinie 21,35 a z Granicy o godzinie 22,35.

Z Stow. katolickich mężów.

Kończyce w Katowickiem. W niedzielę, dnia 22 lutego rb. odbyło się w naszej wiosce zebranie katolickich mężów, na które nasz czcigodny ksiądz proboszcz zaprosił referenta i tenże wygłosił referat, za który mu zebrani składają serdeczne „Bóg zapłać". Szczególnie jednak na pochwałę zasługuje przemówienie prezesa Związku p. Bąka, który wyłonił myśl utworzenia kasy pośmiertnej, do której proponuje przyłączyć również wszystkie związki kościelne, ażeby przy większej liczbie członków nie wygórować składek osobliwie przy obecnem bezrobociu. Ale czy tylko kościelne związki będą potrzebowały pogrzebów, przecież każdy człowiek jest śmiertelnikiem i każdy katolik chociaż nie jest w związku kościelnym, będzie chciał być po katolicku pochowany i do takiej kasy pośmiertnej powinien należeć bez wyjątku każdy. Tak więc do takiej kasy powinien wstąpić bez wyjątku każdy, czy stary czy młody, bo i młodzi umierają. Rodacy z Kończyc, tej konieczności chyba zaprzeczyć trudno i tak poprzyjmy dobrą myśl pana Bąka przez zgłaszanie się na członków, bo dopiero po zbadaniu liczby członków można przystąpić do urzeczywistnienia planu. Czyby więc nie było dobrze, zwołać ogólne zebranie, bo na zebraniu najlepiej można liczbę członków stwierdzić a od tej zależeć będzie wysokość składki. Im więcej będzie do kasy należeć, tem troska o pogrzeb będzie mniejsza i tem sposobem będziemy w stanie zaoszczędzić sobie przy wpłacie niewielu groszy wielką troskę.



Procesy o zajścia wyborcze.

Katowice. W sądach grodzkich w Katowicach, Mysłowicach, Król. Hucie, Pszczynie, Rybniku itd. odbywają się obecnie liczne procesy, związane z zaburzeniami w czasie kampanji wyborczej na Górnym Śląsku. Zwyczajnie prokuratura oskarża obwinionych o pobicie, napady i wybicie szyb. Bardzo często na rozprawie obecni są oskarżeni, natomiast brak świadków. Są to sprawy przeważnie natury prywatnej, nie mające nic wspólnego z polityką. W Pszczynie odbyło się w jednym dniu aż 15 tego rodzaju rozpraw, w Mysłowicach 12 a również większa ilość w Katowicach. Znaczny procent tych rozpraw kończy się uwolnieniem oskarżonych. W Mysłowicach jednego oskarżonego zasądzono na półtora miesiąca więzienia. Dotychczasowe rezultaty tych rozpraw są bardzo nikłe, okazuje się bowiem, że alarmy Volksbundu były sztuczne i przesadzone.

Słynny szachista polski, Rubinstein w Katowicach.

Katowice. Światowej sławy szachista, mistrz Polski, Rubinstein rozegrał w Katowicach mecz szachowy na 23 szachownicach. Wynik meczu był następujący: Rubinstein wygrał 14 partyj, przegrał 6 a trzy partje zremisował.

Kradzież wyrobów mięsnych.

Siemianowice w Katowickiem. Rzeźnikowi K. skradziono na ostatnim targu za 260 zł. wyrobów mięsnych. Złodziei nie wykryto.

Wypadek samochodowy.

Katowice. Na szosie brynowskiej pod Katowicami zdarzyło się w czwartek nieszczęście. Samochód pewnej fabryki konserw rybnych w Katowicach wskutek śliskiej powierzchni szosy wywrócił się, przyczem okaleczony został poważnie pomocnik szofera Jerzy Kurzyca. Rannego przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala miejskiego.

Sprzeniewierzenie.

Katowice. Właścicielka piekarni Jakubowiczowa przy ul. Mickiewicza 34 doniosła policji, że kupiec Abraham Koniecpolski sprzeniewierzył na jej szkodę 4000 zł. Dnia 30 stycznia wręczyła Jakubowiczowa wspomnianemu kupcowi 4000 zł. na zakup i dostarczenie mąki. Kupiec Koniecpolski zabrał pieniądze, mąki nie dostarczył i wyjechał w niewiadomym kierunku. Prócz tego sprzeniewierzył on dnia 21 stycznia kwotę 1860 zł. na szkodę kupca Bergera Rubina z Katowic, ul. Marjacka 21. Koniecpolski jest wzrostu około 180 cm., szczupłej budowy ciała, o twarzy podłużnej, gładko golonej, włosy czarne, gęste, czesane do góry, mówi po polsku, niemiecku, francusku, rosyjsku i żargonem żydowskim, ubrany w popielaty płaszcz zimowy i jasny kapelusz. Wiadomości, któreby się mogły przyczynić do ujęcia Koniecpolskiego należy skierować do najbliższego urzędu policyjnego.

Nieprawdziwe pogłoski o redukcji na kopalni „Richter".

Siemianowice w Katowickiem. W pismach niemieckich ukazały się ostatnio notatki, jakoby na kopalniach siemianowickich zamierzano przeprowadzić dalszą redukcję. W związku z tem dyrekcja kopalni Richter donosi, że żadne redukcje załogi na tej kopalni nie są przewidziane.

Dotkliwa szkoda.

Siemianowice w Katowickiem. W urzędzie pośrednictwa pracy w Siemianowicach skradziono pewnemu bezrobotnemu całe wsparcie w wysokości 40 zł. Poszkodowany jest ojcem kilkoro dzieci.

Wypadek przy pracy.

Siemianowice w Katowickiem. Robotnikowi Koźlikowi, zatrudnionemu w hucie „Laura“ wpadł do oka odłamek blachy. Oko wypłynęło natychmiast. Nieszczęśliwy pozostanie kaleką na całe życie.

Kontrola bezrobotnych.

Mysłowice w Katowickiem. Dnia 19 marca odbędzie się w Mysłowicach miesięczna kontrola bezrobotnych z Mysłowic i okolicy, niepobierających żadnego wsparcia. Ci, którzy się nie stawią do kontroli, zostaną skreśleni z ewidencji.

Wypadek na kopalni przed sądem.

Mysłowice w Katowickiem. Przed sądem okręgowym w Katowicach odpowiadali w tych dniach sztygar Józef Krawczyk, nadgórnik Herman Krzykała oraz robotnicy Alojzy Madoń i Mikołaj Żyła z Mysłowic za nieszczęśliwy wypadek w kopalni, którego ofiarą padł jeden z robotników. W grudniu ub. r. pracował oskarżony Madoń z ś.p. H. Nowakiem na kopalni „Maks“ przy wyciąganiu wózków z węglem. Z niedbalstwa Madoń dał fałszywy sygnał z powodu czego zdarzył się wypadek. Wózki przejechały na śmierć Nowaka. Oskarżeni nie przyznali się do winy. Po przesłuchaniu świadków sąd skazał Madonia na 8 miesięcy więzienia, resztę oskarżonych uwolnił.

Z Król. Huty

Nabożeństwo dla głuchoniemych.

Król. Huta. J. E. ks. biskup Adamski odprawi w niedzielę, dnia 1 marca nabożeństwo dla głuchoniemych, które odbędzie się o godz. 10 w kaplicze SS. św. Wincentego przy ul. Gimnazjalnej 41 w Król. Hucie. Po nabożeństwie J. E. ks. biskup wygłosi kazanie dla głuchoniemych. Podczas Mszy św. głuchoniemi przystąpią do Komunji św. Sposobność do spowiedzi św. będzie w niedzielę od godz. 8 przed południem w zakładzie S. S. Szarytek. Uprasza się uwagę głuchoniemych zwrócić na to nabożeństwo.

Z życia T. C. L.

Król. Huta. Staraniem tut. komitetu T. C. L. odbędzie się w przyszłą niedzielę, tj. dnia 1 marca br. o godz. 5.30 wieczorem w auli gimnazjum żeńskiego wykład z cyklu powszechnych wykładów Uniw. Jagiell., który wygłosi znana artystka i literatka, p. Michalina Janoszanka na temat: „Święci Polscy“. — Wstęp dla starszych po 20 gr., dla młodzieży po 10 gr.

Z Świętochłowickiego

Walny zjazd prezesów grup Federacji Górniczej.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. Dnia 1 marca br. odbędzie się o godzinie 10 rano w hotelu „Śląskim“ w Wielkich Hajdukach zjazd wszystkich prezesów lub zastępców grup Federacji Górniczej powiatów katowickiego, świętochłowickiego, tarnogórskiego i pszczyńskiego. Referat ogólny wygłosi p. poseł Fesser, a referat o położeniu w górnictwie sekretarz Derejczyk.

Z Rybnickiego

Z posiedzenia rady miejskiej.

Rybnik. Na ostatniem posiedzeniu, dnia 25 lutego rada miejska załatwiła następujące sprawy: Zgodzono się na wydzierżawienie dawniejszej remizy strażackiej przy ul. Szkolnej p. Antoniemu Moskwie na lat pięć za rocznym czynszem po 20 zł w pierwszych trzech latach, w dalszych latach po 30 zł. Przebudowania, których się p. Moskwa podejmie, przejdą po 5 latach na własność miasta. Stopę procentową dla podatku od placów niezabudowanych ustalono na 5 od tysiąca wartości, przyczem staw ki szacunkowe zniżono na 10, 7, 4 i 3 od metra kw. Od podatku budynkowego ustalono 2 od tysiąca pospolitej wartości. Następnie uchwalono budżet na rok gospodarczy 1931/32: a) w dziale administracyjnym z poprawkami wniesionemi przez referenta p. Wilczyńskiego w dochodach i rozchodach zwyczajnych 1.244.150 zł, nadzwyczajnych 1.010.000 zł; b) rzeźni miejskiej w dochodach i rozchodach 50.298,63 zł; c) Miejskich Zakładów Przemysłowych i to dla elektrowni 850.000 zł w dochodach, 756.000 zł w rozchodach zwyczajnych i 94.000 zł w rozchodach nadzwyczajnych, gazowni 353.000 zł w dochodach, 328.000 zł w rozchodach zwyczajnych, 25.000 zł w rozchodach nadzwyczajnych, wodociągów 277.000 zł w dochodach, 224.000 w rozchodach zwyczajnych i 53.000 w rozchodach nadzwyczajnych. Z wniosków nagłych uchwalono wysłać wnioski do Sejmu Śląskiego o subwencję 36.000 zł rocznie na tutejszą szkołę handlową i do Wydziału powiatowego o roczną subwencję 18.000 zł dla tejże szkoły. Wniosek o obniżenie prądu dla oświetleń okień wystawowych odesłano do magistratu celem przedłożenia projektu. Wniosek o stałe subwencjonowanie szkoły handlowej w wysokości 36.000 rocznie przez uchwalenie budżetu upadł. W budżecie uchwalono na wskutek wniesionej poprawki przez p. Wilczyńskiego wydatek na szkołę handlową podnieść o 7.000 zł na 25.000 zł na bieżący rok. Zaznaczyć należy, że do szkoły handlowej uczęszcza z powiatu 75% uczni, z miasta tylko 25%.

Z Kongregacji Marjańskiej.

Rybnik. Tutejsza Kongregacja Marjańska panien odegrała w niedzielę 22 lutego rb. teatr. Sztuka p. t.: „Róża z Tannenburgu“, wzruszający obrazek z średniowiecza na tle religijnym, udała się znakomicie. Amatorzy odegrali swoje role doskonale. Świadczyły o tem żywe oklaski publiczności, która zapełniła salę hotelu Świerklaniec po brzegi. Tak wielki sukces mamy do zawdzięczenia p. Maksymiljanowi Basiście, który się całkowicie bezinteresownie dla Kongregacji poświęca, ćwicząc i kierując naszemi przedstawieniami. To też Kongregacja składa mu niniejszem serdeczne podziękowanie. Za wszelkie trudy dla tejże poniesione, będzie Pana Boga zawsze prosiła, ażeby Pan z łaski swej raczył jego trudy dla tak zbożnego dzieła hojnie wynagrodzić. Dziękujemy naszym Szan. Gościom za tak liczne przybycie i za okazaną przez to nam przychylność. Będziemy się starać i nadal pobyt na naszych urządzeniach jaknajwięcej uprzyjemnić. Dziękujemy także Szan. pp. Kierownikom szkół ludowych, Szan. pp. nauczycielom i nauczycielkom za łaskawe poparcie przez to, że raczyli zachęcić dziatki szkolne na osobne przedstawienie dla dzieci. Zarazem donosimy, że przedstawienie teatralne p. t.: „Syn Marnotrawny“ nie zostanie urządzone, jak zapowiedziano, w dniu 15 marca, lecz dopiero w kwietniu. Termin później podamy.

Zarząd Kongr. Marj. panien.

Zaraza pyska i racić.

Rybnik. W ostatnim czasie stwierdzono urzędowo zarazę pyska i racic w następujących miejscowościach powiatu rybnickiego: Baranowice Śl., Gaszowice, Pszów, Rogoźna, Roj, Skrzeczkowice, Sumina, Szczerbice i Żory.

Ostrzeżenie dla kupiectwa.

Rybnik. Tutejsza policja bada ceny sprzedaży towarów spożywczych. Kto sprzedaje towary powyżej ustalonych cen ulega karze. Na ostatnim targu, policja zapisała do kary kilku rzeźników, którzy nie trzymali się ustalonego cennika.

Kradzież drobiu.

Bełk w Rybnickiem. Jacyś nieznani sprawcy włamali się do chlewika Bolesława Dymitrowicza w Bełku i skradli 17 kur wartości 85 zł. Policja wdrożyła śledztwo.

Kradzież roweru.

Gierałtowice w Rybnickiem. Nieznajomemu A. Szolcowi z Gierałtowic skradziono z podwórza męski rower marki „Fiducja“ nr. 8368, wartości 280 złotych. Złodzieja nie przytrzymano. Ostrzega się przed nabyciem skradzionego roweru.

Kradzież drobiu.

Rydułtowy w Rybnickiem. Do chlewa gospodarza Karola Żymełki w Rydułtowach włamali się złodzieje i skradli kilka sztuk drobiu. Jeden z mieszkańców spłoszył złodziei, który uciekając, oddali cztery strzały, nie raniąc na szczęście nikogo. Od kul rewolwerowych wybite zostały dwie szyby w oknie. Policja wdrożyła śledztwo celem ujęcia sprawców.

Z Śląska Opolskiego.

Z Zabrskiego.

W szybach „Delbrücka“ wydarzył się w tych dniach nieszczęśliwy wypadek. Ponieważ jeden nabój nie odstrzelił, rębacz Jan Sodzawiczny udał się na miejsce, aby stwierdzić przyczynę. Gdy wraz z robotnikiem fedrunkowym Józefem Golikiem przybył na miejsce, nastąpił wybuch, skutkiem czego obaj górnicy doznali ciężkich obrażeń. Rannych odstawiono do lecznicy brackiej.

*

Policja kryminalna w **Zabrzu** prowadzi dochodzenia w sprawie gwałtownej śmierci 2-miesięcznego dziecka. Lekarze bowiem stwierdzili, że śmierć maleństwa nastąpiła wskutek zgniecenia czaszki. Na ojcu ciąży podejrzenie, że on dokonał zabójstwa. Mianowicie bił maleństwo pięścią po głowie.

Z Raciborskiego.

Ludność całego powiatu raciborskiego pamięta doskonale tragiczną śmierć woźnicy księcia raciborskiego w **Rudach**, który przed kilku laty podczas polowania został śmiertelnie postrzelony przez swego pana. Sądy coprawda księcia zwolniły od winy i kary. Zdawałoby się, że wypadek ten obrzydził nieco księciu polowanie, lecz gdzie tam. Książę w dalszym ciągu poluje, a w tych dniach został „królem polowania“, ponieważ w swych posiadłościach w Zębowicach (powiat oleski) zastrzelił — aż 700 bażantów.

*

Sąd ławniczy w **Raciborzu** skazał na 4 miesiące więzienia kupca Pawła Sterznika, pochodzącego z Saksonji. Zasądzony na zebraniu hitlerowców napadł na członków rządu, a parlament nazwał chlewem.

Z Kozielskiego.

Przed kilku dniami rozbito skarbonkę przy głównym ołtarzu kościoła parafjalnego w **Kłodnicy**; złoczyńcy przywłaszczyli sobie wszystkie w niej znajdujące się pieniądze.

*

Nieznani złoczyńcy usiłowali włamać się do kościoła parafjalnego w **Koźlu**, następnie do kościoła po OO. Minorytach. Wyprawa złodziejska po pieniądze w skarbonkach kościelnych skończyła się niepowodzeniem włamywaczy, gdyż zamków przy drzwiach kościelnych rozbić nie zdołali, podziurawili tylko drzwi i odeszli.

Z Nyskiego.

Śmiertelny wypadek zdarzył się w fabryce celulozy w **Arnolsdorf**. Zatrudniony zwóźką węgla robotnik Paweł Nonnast dotknął się niechcąco przewodów elektrycznych o wysokiem napięciu.

*

Pod koniec ubiegłego tygodnia weszło do koncelarji agentury pocztowej w miejscowości **Bechau** dwóch porządnie ubranych mężczyzn, którzy przedstawili się kierowniczce agentury jako urzędnicy pocztowi, przysłani do Bechau celem przeprowadzenia rewizji w agenturze pocztowej. Gdy agentka żądała przedłożenia legitymacyj, wystawionych przez główną dyrekcję pocztową w Opolu, przybysze oświadczyli, że nie powinna się obawiać, gdyż dnia tego przeprowadzili już rewizję w innej agenturze bez przedłożenia legitymacyj. Po takiej odpowiedzi agentka wezwała fałszywych rewizorów do wyjścia z kancelarji agentury. Wezwanie energicznej kobiety odniosło skutek.

Z Strzeleckiego.

W środę w południe wydarzyła się w **Strzelcach** straszna katastrofa. W wapienniku firmy Edlingera było zatrudnionych 4 robotników, wydobywaniem kamienia wapiennego. W pewnej chwili zwaliły się masy kamieni i ziemi, zasypując ich zupełnie. Wypadek nastąpił wskutek odwilży. Przystąpiono natychmiast do akcji ratunkowej, do wieczora jednak nie zdołano wydobyć nieszczęśliwych, którzy napewno ponieśli śmierć. Wszyscy robotnicy pochodzą z Strzelec.

Z Dobrodzieńskiego.

W gminie **Szemrowicach** szalał w tych dniach pożar, który zniszczył stodołę rolnika Goja wraz z zapasami niewymłoconego żyta, słomy oraz maszyn rolniczych. Przyczyny powstania pożaru dotychczas nie stwierdzono.

Z Tarnogórskiego

Nieludzkie traktowanie robotników polskich po stronie niemieckiej.

Radzionków w Tarnogórskiem. Zatrudniony na kopalni „Joanna“ w Bobrku pod Bytomiem (Śląsk Opolski) robotnik Piotr Włodarczyk stąd dwukrotnie został uderzony przez robotnika Żyłę, przyczem tenże wykrzykiwał, że **Włodarczyk, jako obywatel polski, nie ma nic do szukania na kopalniach Śląska Opolskiego.** Włodarczyk zażalił się u sztygara Rogona, jednak ten w sprawie jego pobicia nic nie uczynił. Żyła znany jest ze stałego podburzania robotników niemieckich przeciw robotnikom z Górnego Śląska. Również zażalenia Włodarczyka w policji niemieckiej nie odniosły żadnego skutku.

Z całej Polski.

Samobójstwo na katafalku.

Bydgoszcz. Zamieszkały w Kawkach 69-letni rolnik Karol Bendich, posprzeczawszy się z zięciem, postanowił zejść z tego świata. W tym celu sporządził w swem mieszkaniu katafalk, ubrał się w najlepsze ubranie, poczem zaświeciwszy dookoła katafalku gromnice, ułożył się w nim i przyłożywszy rewolwer do skroni, pociągnął za cyngiel. Bendich skonał momentalnie.

Wybuch gazu podczas ćwiczeń szkoln.

Bydgoszcz. W Solcu Kujawskim pod Bydgoszczą wydarzył się tragiczny wypadek eksplozji gazu, w czasie doświadczeń w 4-klasowej mieszanej szkole powszechnej. Nauczyciel tej szkoły Jaskólski demonstrując uczniom własności gazu piorunującego przez nieostrożność spowodował wybuch. Sam odniósł bardzo ciężkie pokaleczenie, zaś 11 uczniów doznało silnych poparzeń. W klasie wyleciały wszystkie szyby, jak również i urządzenie uległo częściowemu zniszczeniu.

Katastrofa budowlana.

Łódź. W miasteczku Golina pod Kolnem wydarzyła się katastrofa budowlana. Zawaliła się ściana domu, należącego do Marjanny Beryng. Wskutek katastrofy troje dzieci zasypanych zostało gruzem. Jedno z nich poniosło śmierć. Przyczyną wypadku był fakt, iż dom budowano prowizorycznie, używając niepalonej cegły.

Zamordował swego wspólnika.

Lwów. Na gościńcu między Szkłem a Jaworowem, rozegrała się krwawa scena pomiędzy dwoma wspólnikami przedsiębiorstwa autobusowego w Jaworowie M. Kurkowskim i Sala Diamandem. Kurkowski pałał od dłuższego czasu nienawiścią do Diamanda. Pewnego dnia wyjechali obaj w kierunku Lwowa na dwóch maszynach. Obok karczmy przydrożnej zatrzymali się celem dokonania drobnej naprawki przy wozie Diamanda. Po krótkiej wymianie słów Kurkowski dobył nagle rewolweru i w oczach licznych pasażerów, dał do Diamanda 7 strzałów. Diamand trafiony kilku kulami został na miejscu zabity.

Samobójstwo ziemianina.

Czortków. Wystrzałem z rewolweru popełnił samobójstwo właściciel dóbr Szwajkowa i Romaszówka, pow. czortkowskiego, Franciszek Rudroff. Przyczyną samobójstwa był prawdopodobnie rozstrój nerwowy na tle depresji finansowo-moralnej w związku z kryzysem w rolnictwie. Denata znaleziono we dworze w łóżku rozebranego. Zawiadomiony wydział śledczy w Czortkowie wydelegował wywiadowcę z psem policyjnym. Zaznaczyć należy, że R. bawił poprzednio w Czortkowie, gdzie czynił starania o uzyskanie gotówki, zapłacić podatki, a wieczór, gdy przyjechał do domu, napisał do domu i dzieci, przebywających we Lwowie list, polecając służącemu rzucić go rano do skrzynki. List ten otworzy komisja sądowa.

Miljard franków udziału francuskiego w budowie kolei Katowice-Gdynia

W celu uzyskania koncesji na dokończenie budowy i wykorzystywanie kolei Śląsk — Bałtyk spółka francuska, na której czele stoją najsilniejsze banki francuskie, jak to Banque des Pays du Nord i Schneider et Cie, porozumiała się z polskim Bankiem Gospodarstwa Krajowego celem utworzenia w najbliższym czasie wspólnego polsko-francuskiego towarzystwa akcyjnego, jako osoba prawna ubiegająca się o wzmiankowaną powyżej koncesję.

W sprawie udziału kapitałów francuskich w budowie i wykorzystywaniu kolei Katowice — Gdynia, „Berliner Tageblatt" z 11-go b. m. zamieścił bardzo interesujący artykuł. Autor tego artykułu twierdzi, że już od trzech miesięcy trwały rokowania sfer polskich z wyżej wymienionemi bankami w sprawie **przejęcia na 55 lat linji Górny Śląsk — Gdynia przy wpłaceniu przez nie miljarda franków z 10 procentowemi odsetkami i zobowiązanie się do ukończenia budowy w ciągu roku.**

„Berliner Tageblatt" pisze, że jest to **„pożyczka, której politycznego charakteru nie potrzeba podkreślać"** i że stanowić będzie poważne obciążenie oraz będzie źródłem dla znacznego **poparcia gospodarki polskiej, przedewszystkiem we formie kredytów rolniczych,** dzięki czemu da się łatwo naprawić szkody wynikające z celnej polityki Austrji, ceł czeskich na nierogaciznę i opóźnionego zawarcia traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

Autor artykułu dowodzi dalej, że pożyczka ta **wzmoże zbyt wewnętrzny dla przemysłu polskiego,** pozwoli utrzymać system premji i **kredytów eksportowych, zniżyć w Polsce taryfy kolejowe, dokonać ulg podatkowych, wzmocnić rozbudowę portu gdyńskiego,** stworzyć przewozowe **połączenia komunikacyjne ze Szwecją, zwiększyć przewóz wysoko wartościowych towarów przez Gdynię,** a nawet urzeczywistnieć projekt stworzenia **wielkiej miejscowości kąpielowej** pod Gydnią. W dalszym ciągu pismo to twierdzi, że nowa kolej „we francuskich rękach będzie nietylko militarną, ale także i gospodarczą bronią przeciwko Niemcom, a nadto **stanowić będzie argument przeciwko niemieckim dążeniom do rewizji granic."**

Jak widzimy, budowa tej kolei i wielka pożyczka francuska, poważnie zabolały Niemców. Dowodzą one bowiem, iż w ciągu krótkiego czasu Polska z każdym dniem staje się coraz silniejszem mocarstwem, mającym wielkie zaufanie w świecie.

Olbrzym Raszyński pracuje.

Potężna radjostacja w Raszynie pod Warszawą już przed kilkunastu dniami podjęła w normalnych godzinach pracę, nadając koncert z Filharmonji warszawskiej, zapowiadany w kilku językach europejskich. I odtąd **codziennie słyszymy polskiego olbrzyma radjowego,** który pracuje regularnie i stopniowo przejmuje program warszawski na swą antenę.

Raszyn narazie nie pracuje jeszcze pełną mocą, lecz **135 kilowatami mocy modulowanej, a moc na fali nośnej wynosi 100 kw.** W niedługim czasie siła ta podniesie się do **160 kw. średniej mocy modulowanej.**

Dotychczas otrzymana korespondenwiek wciąż jeszcze są próbne, wykazały **wspaniałe zalety nowej stacji.** Warunki, postawione Marconiemu przy zamawianiu stacji, zostały w całej pełni wykonane, to znaczy — audycje mówione i muzyczne, nie wyłączając żadnego instrumentu, **mają pełną barwę i brzmienie tak,** że przy słuchaniu nawet na detektor ma się **wrażenie słuchania bezpośredniego.**

Dotychczas otrzymana korespondencja wskazuje, że „Raszyn" **słyszalny jest na detektor w promieniu 300—400 km. od Warszawy odbiór jest bardzo czysty i silny.**

Do odbioru stacji Raszyńskiej na detektor potrzeba cewki liczącej około 150 zwojów.

Niestety w Berlinie nie można odbierać nadawanego programu na aparat detektorowy. Natomiast doskonale słychać na małych nawet aparatach jedno lub dwulampowych. W miejscowościach bliżej położonych Polski w odległości 400 km. od Warszawy można odbierać program stacji raszyńskiej i na aparatach detektorowych.

Katastrofa aeroplanu.



Onegdaj zdarzyła się w Londynie poważna katastrofa aeroplanu wojskowego. Wskutek defektu motoru, samolot runął i zdruzgotał się całkowicie. Dzięki przypadkowi pilot uniknął śmierci.

Przywódcy komunistów każą mordować robotników.

Znany przemysłowiec niemiecki Arnold Rechberg ogłasza w pismach niemieckich rozmowę, jaką miał zamordowany w r. *1922* minister niemiecki Rathenau z wybitnym przywódcą komunistycznym Radkiem.

„Siedziałem właśnie w jednym z klubów — pisze Rechberg — gdy zjawił się Rathenau niezmiernie wzburzony.

— Co się stało? — pytam.

Odpowiedział: Przychodzę właśnie z rozmowy z Radkiem. To, co on mi powiedział, jest nie do pojęcia. Zwróciłem bowiem uwagę Radkowi, że próba **zbolszewizowania Niemiec pociągnie za sobą śmierć 20 miljonów Niemców z głodu.** Na to Radek:

„To jest ścisłe, ale my, bolszewicy, wolimy dostać 40 miljonów Niemców w swoje posiadania, aniżeli 60 wogóle nie dostać.

Nie dość na tem — ciągnął dalej Rathenau — Radek mi oświadczył: — Cesarz Wilhelm jest głupcem, bo myślał, że robotników można przyjaźnie usposobić społecznemi urządzeniami. Tymczasem ta opieka cesarska wcale nie ustrzegła robotników przed rewolucją.

My bolszewicy — oświadczył Radek — każemy naszym robotnikom głodować, a jeżeli będą z tego niezadowoleni, będziemy do nich strzelać z karabinów maszynowych. Robotnik, któremu dobrze się wiedzie, jest wymagający i rewolucyjnie nastrojony(!!) natomiast robotnik, który głoduje, który musi się męczyć cały dzień, aby wieczór mieć kawałek nędznego chleba, któremu wszystkie polityczne prawa odebrano, i który się trwoży, że za najmniejszym oporem zostanie rozstrzelany siedzi cicho...

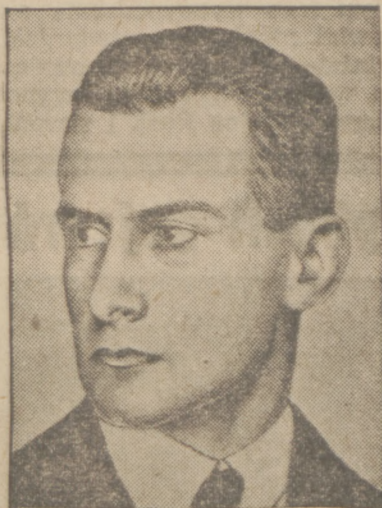
Oprócz tego — mówił dalej Radek — Wilhelm popełnił ten wielki błąd, że swe najlepsze wojska, swoją gwardję wysłał na wojnę, w której ci, najwybitniejsi oficerowie i żołnierze prawie wszyscy padli tak, że podczas wybuchu rewolucji już ich nie było. **My naszej czerwonej gwardji nigdy na serjo nie wyszlemy na wojnę, chyba po to, ażeby pędziła karabinami maszynowemi z tyłu czerwona armję przeciwko wrogowi... My użyjemy czerwonej gwardji tylko po to, aby strzelała do rosyjskiego narodu. (!!!)**

Całe szeregi lat dowodzą, iż zachwalane przez Radka środki gnębienia pracującego ludu rosyjskiego wprowadzone zostały całkowicie w życie.

Czyż te straszne katusze i nędzę, które przeżywa robotnik i chłop w Rosji nie będą nauką i przestrogą dla licznych niestety naszych rodaków, którzy dadzą się obałamucać przez komunistów niemieckich i zamiast łączyć się w ruchu narodowym idą na lep ich obłudnych demagogicznych haseł?

Aresztowanie autora „Cjankali"

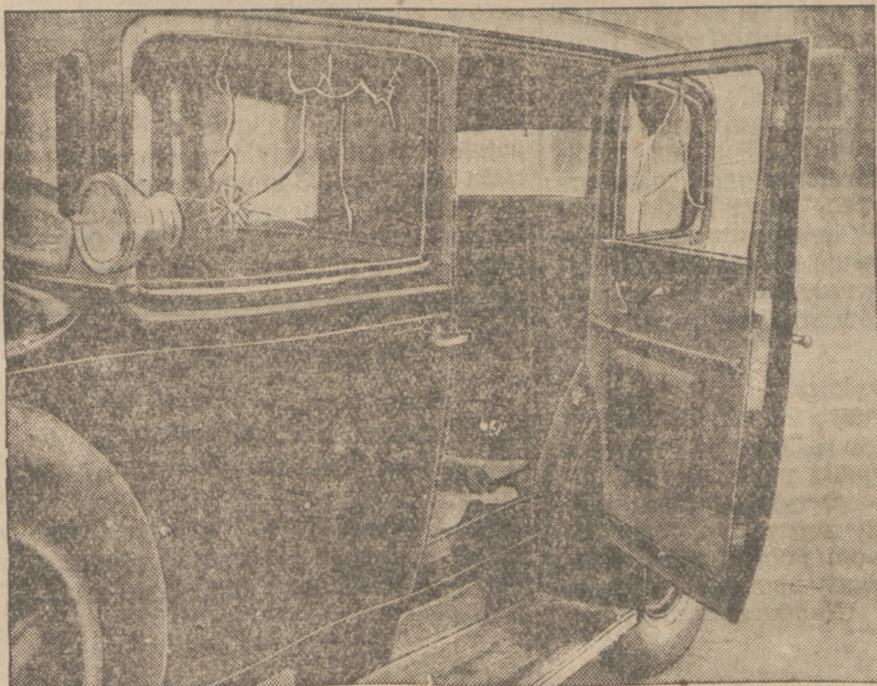
W Sztutgardzie został aresztowany dr. Fryderyk Wolff, z zawodu lekarz i pisarz dramatyczny m. in. autor głośnej sztuki „Cjankali", propagującej spędzanie płodu. F. Wolff jest żydem z pochodzenia. Razem z nim aresztowano miejscową lekarkę, dr. Else Jakobowitz-Kienle (również żydówkę).



Prokurator oskarża ich o zbrodnię spędzania płodu.

Dr. Wolff był jednym z przywódców ruchu, propagującego zabijanie kiełkującego życia.

Ilustracja powyższa wyobraża podobiznę Dr. Wolffa.







Po zamachu na króla Zogu.

Onegdaj donosiliśmy o zamachu w Wiedniu na króla Albanji Achmeda Zogu. Jako podejrzanych o dokonanie zamachu aresztowano dwóch Albańczyków, Ndok Gjeloshi (u góry na prawo) oraz Ariz Cami (u dołu). Pozatem widzimy na obrazku samochód króla Zogu.

Czy słuszne posądzenie?

— Co się stało, pani Walentowa, że pani córeczka odeszła z posady od tej mecenasowej?

— Bo ją posądzono, że ukradła złoty zegarek.

— I cóż pani na to?

— Będę dochodzić, czy słuszne posądzenie.

— Przez sąd?

— Nie, dowiem się u jednego znajomego, czy to jest prawdziwe złoto.

Kanclerz Bülow o odpowiedzialności za wojnę.

W jednym z rozdziałów świeżo ogłoszonego trzeciego tomu głośnych w ostatnich czasach, a omawianych już przez nas parokrotnie „Pamiętników“ niemieckiego męża stanu Bülowa kanclerza z lat 1900—1909, znajduje się niezwykle znamienny ustęp, poświęcony tragicznym dniom końca lipca 1914 r. Z ustępu tego wynika, iż można było uniknąć strasznej katastrofy wojny światowej, gdyby na czele państw centralnych znaleźli się byli ludzie, świadomi swej odpowiedzialności.

„25 lipca 1914 r. — pisze Bülow — mogliśmy jeszcze uniknąć wojny. Wystarczało nam tylko oświadczyć Wiedniowi, iż w żadnym wypadku nie zaaprobujemy zerwania stosunków pomiędzy Austro-Węgrami a Serbją, zanim nie zbadamy sami rozważnie odpowiedzi Serbji...“

Można było — jak wynika dalej z wynurzeń Bülowa — zahamować rząd austrjacki, okazując mu, iż będzie działał chyba na własne ryzyko. Można było skonstatować, że w gruncie rzeczy odpowiedź serbska dawała satysfakcję wielkim mocarstwom, można było cały zatarg odesłać przed trybunał haski. Wszystko to byłoby można zrealizować, gdyby był tego chciał kanclerz Niemiec — Bethmann-Holweg“.

W dalszym ciągu znamiennego tego rozdziału swoich pamiętników Bülow, który zresztą nie był zbyt czule usposobiony dla swego ekswładcy Wilhelma II, broni go, aby dosadniej jeszcze miażdżyć Bethmanna-Hollwega. Ukazuje więc Bülow „kajzera“, przebywającego celowo dłużej na pokładzie swego jachtu na morzu Czarnem, gdy tymczasem Bethmann-Hollweg i von Jagow nie czynili umyślnie ani jednego gestu dla uspokojenia Austrji, dla zatrzymania rozkazu mobilizacyjnego, podpisanego w Wiedniu, dla rozważnego wreszcie przestudjowania propozycyj mediacyjnych Anglji.

Prowadząc dalej swoje oskarżenie, skierowane przeciw kanclerzowi Bethmann-Hollwegowi, pisze Bülow w następujący sposób:

„Bethmann był na tyle niezręcznym, że rzucił na nas całą ohydę roli napastników. Jest rzeczą wprost nie do pojęcia, iż mogliśmy wziąć na siebie inicjatywę wypowiedzenia wojny Rosji... Skutkiem tego wypowiedzenia wojny, cały świat mógł jasno stwierdzić, iż my właśnie byliśmy winni wzniecenia pożaru wojny... Dlaczego wypowiedzieliśmy tę wojnę Rosji 1 sierpnia w tempie tak przyśpieszonem?... Przyczyną tego błędu dyplomatycznego, podobnie jak i wielu innych, była sytuacja wewnętrzna, lub — aby nazwać rzecz po imieniu — obawy, jakiemi sytuacja ta napawała kanclerza...

„Trzeba — mówił kanclerz Bethmann-Hollweg siedzącemu przy nim prawnikowi Kiege — abym miał moje wypowiedzenie wojny natychmiast! Bez tego bowiem socjaliści nie pójdą...“ Kanclerz... rozumiał, w jakie straszne położenie wpakował siebie i cesarstwo. Chciał nadać rozmach antycarski tej wojnie, której nie potrafił przeszkodzić.. Gdy 3 sierpnia 1914 nasze wypowiedzenie wojny przyszło do Francji, motywowano je ordynarnemi zakulisowemi względami... Aby przyśpieszyć zerwanie z Francją, zażądano od niej, aby nam dała w zastaw Belford, Toul i Verdun; było to, rzecz prosta, żądanie, które propaganda Ententy ogłosiła naturalnie z oburzeniem, jako dowód naszej zaborczości, naszych nienasyconych apetytów“...

Próby nad unieszkodliwieniem trucizny.

Przy epidemji samobójstw, jaka obecnie panuje na Węgrzech, władze tamtejsze zajmują się problemem, jak ograniczyć liczbę tych tragicznych kroków ludzi, którzy postanowili zerwać z życiem. Już przed kilkoma laty ustanowiono przy mostach na Dunaju, specjalną służbę policyjną, z łodziami motorowemi, której zadaniem było ratować samobójców.

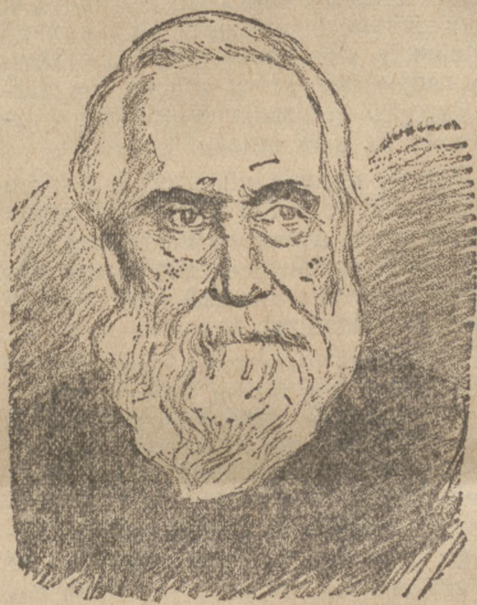
W ostatnim czasie samobójcy używać poczęli trucizny, wobec czego prefekt policji zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych z projektem wydania rozporządzenia, mocą którego apteki, sprzedające najrozmaitsze trucizny jako lekarstwa, powinny mięszać daną truciznę ze środkami drażniącemi, w celu wywołania wymiotów, przyczem mieszanina ta ma być wygotowana tak, że przy właściwem użyciu trucizny w dawkach wyznaczonych przez lekarza, domieszka nie działa ze szkodą dla zdrowia.

Zaburzenia w Wiedniu.



Niedawno temu doszło w Wiedniu przed gmachem uniwersytetu do poważnych rozruchów. Walka odbyła się między studentami — socjalistami, oraz nacjonalistami. Bójkę zakończyła policja, która walczących rozproszyła.

Sławny lekarz.



W lutym r. b. obchodzą koła lekarskie 30-tą rocznicę śmierci sławnego lekarza **M. Pettenhofera.** Profesor Pettenhofer jest autorem kilku dzieł naukowych, które zalicza się do fundamentów wiedzy lekarskiej.

Szkodnictwo sowieckie w eterze.

Reprezentacyjna rozgłośnia Niemiec, Königswusterhausen, jest stale zagłuszana przez silną sowiecką stację radjotelegraficzną R. A. X. Emisje radjostacji London Regional i Graz ulegają skażeniom, spowodowanym przez Leningrad: Oslo, systematycznie zagłuszane, już kilka razy zmieniało fale i za każdym razem bywało dosięgane przez jakąś rozgłośnię sowiecką. Dziś tej stacji już nie słychać wcale: zamilkła, jak milknie mucha w łapach pająka. Mniejszym lub większym zniekształceniem podlegają emisje stacyj Kalundborg, Paris-Eiffel, Motali, Hannoweru, Medjolanu, Daventry, Paris P. T. T., Barcelony etc.

I żadne państwo europejskie nie przedsiębierze kroków w celu zwalczania tej samowoli a najbliższa przyszłość niesie nam podobno taką ekspansję radjofonji sowieckiej, przy której wszelki odbiór rozgłośni nie — sowieckich stanie się niemożliwym! Bo oto laboratorjum radjowe Z. S. S. R. komunikuje, że w ramach pięcioletniego planu rozbudowy sieci radjowej ma powstać w Rosji — 50 nowych rozgłośni, z których 2 będzie miało siłę równą 100 KW. a dwunasta — moskiewska siłę 500 KW. Poza tem moskiewski program będzie przekazywany krótkofalowej stacji o sile 60 KW., której zadaniem będzie szerzyć propagandę sowiecką w krajach zamorskich.

Wybuch gejzerów w Nowej Zelandji.



W dolinie Wairakai w pobliżu Tampo na terenie ostatniego trzęsienia ziemi na Nowej Zelandji, powstał wielki gejzer wyrzucający kamienie i ziemię na wysokość 50 metrów. Wybuchy gorącej wody powtarzały się co cztery godziny.

Obrazek powyższy przedstawia nam gejzer w chwili wybuchu

Zimno a energja życiowa

Istnieje temperatura, w której wszelkie życie musi zamrzeć, albowiem molekuły przestają się poruszać; jest nią 273 stopnie poniżej zera. Temperatury tej nie osiągnięto jeszcze w żadnem laboratorjum, ale zbliżono się do niej znacznie. Wytworzono mianowicie temperaturę 268 stopni poniżej zera w której nieliczne tylko organizmy zwierzęce mogą krótki czas wytrzymać. W temperaturze tej sopel lodu zachowuje się jak gorący kawałek żelaza, wrzucony do zimnej wody; miedź i ołów stają się twarde jak stal.

Badania wykazały, że bakterje znoszą temperaturę 200 do 250 stopni zimna. Niektóre rośliny są również bardzo wytrzymałe na mróz, np. flora wschodnio-syberyjskiej tajgi; modrzewie i brzozy znoszą tam temperaturę 30—50 stopni poniżej zera. Nawet niektóre kwiaty znoszą silny mróz, jak np. jaskier (Ranunculus glacialis), który rośnie na wysokości 4000 mtr. Gdy podczas okresu kwitnięcia jaskrów górskich silny mróz je złapie, ich białoróżowe płatki stają się twarde jak blacha, lecz gdy tylko powietrze ociepli się, kwitną dalej.

Działalność życiowa człowieka ustaje z chwilą, gdy temperatura jego ciała spada do 23 stopni ciepła. Jest to najniższa temperatura, zaobserwowana u człowieka, oznacza ona śmierć przez zamarznięcie.

Oszczędność.

— Jakto, teraz, w czasach tak ciężkich kupujesz dla mnie materjał na czapkę podróżną po 80 franków za metr?

— Ależ mój drogi! wziełam trochę więcej materjału przez oszczędność, z tego co pozostanie dam sobie zrobić okrycie.

TEATR I SZTUKA.

Koncert kompozytorski Witolda Friemanna.

W dniu 25 lutego br. odbył się w sali Państwowego Konserwatorjum Muzycznego koncert, na który złożyły się utwory cenionego muzyka, dyrektora Konserwatorjum, Witolda Friemanna.

Szereg pieśni odśpiewała pani Faryaszewska przy akompanjamencie fortepianu (p. Friemann). Utwory skrzypcowe wykonał świetny skrzypek profesor Cetner, zaś utwory fortepianowe sam kompozytor.

Powodzenie koncertu było ogromne. Sala Konserwatorjum była wprost przepełniona tak, że nie można było nawet zamknąć drzwi na korytarz, gdyż wiele osób nie znalazło miejsca.

W przerwie zgotowano p. Friemannowi wielką owację kwiatową. Kompozytor odbierał życzenia od profesorów Konserwatorjum i uczniów.

Na stanowisku dyrektora Konserwatorjum w Katowicach pozostaje p. Friemann od r. 1928. Poprzednie 10 lat spędził we Lwowie jako profesor tamtejszego Konserwatorjum i lektor uniwersytetu.

P. Friemann należy do najlepszych pedagogów muzycznych w Polsce i najwybitniejszych kompozytorów współczesnych.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Premjera „Gri-gri".

Doskonała i wesoła operetka Lincke'go p. t. **„Gri - gri"** jest już na ukończeniu cyzelatorstwa reżyserskiego p. Domosławskiego i pracy artystów w osobach: pp. Korabianki, Szafrańcówny, Domosławskiego, Jabłońskiego, Peteckiego, Kruzera, Rozwadowskiej, Kornackiej, Kopciuszewskiego, Karasińskiego. Orkiestra i śpiewacy pod batutą p. K. BończyTomaszewskiego. Świetnie pomyślane tańce w układzie baletmistrza E. Wojnara zachwycą w akcie I-szym **„Bum-Bam-Bum"** w wykonaniu primabaleriny Soboltównej, w akcie III-cim **„Złotko lub Kotko"** Dance acrobatique i **„Patata, Patati"** z Soboltówną i Wojnarem. Dekoracje p. Makojnika — to wystarczy.

REPERTUAR:

Sobota, dnia 28 bm. „Mignon" o godz. 19,30.

Niedziela, 1 marca „Uprowadzenie z Seraju" o godz. 15,30.

Niedziela, 1 marca „Orłów" o godz. 19,30.

Poniedziałek, 2 marca Teatr Polski nieczynny.

Wtorek, dnia 3. marca: „Przeprowadzka" o godz. 19,30.

Środa, dnia 4. marca: „Grigri", premjera o godzinie 19.30.

Teatr Polski na prowincji

Sobota, dnia 28 bm. „Wesele na G. Śląsku" Giszowiec o godz. 19,30.

Poniedziałek, 2 marca „Halka" Lipiny o godzinie 19,30.

Poniedziałek, 2 marca „Mąż z grzeczności" Rybnik o godz. 19,30.

Środa, dnia 4. marca „Przeprowadzka" — Król. Huta o godzinie 19.30.

Sprawy towarzystw.

Kalendarzyk zebrań Z. O. K. Z.

Sobota, dnia 29 lutego br.

Wielkie Hajduki. Walne zebranie koła odbędzie się o godz. 19,30 na sali Domu Związkowego.

Chebzie. Walne zebranie koła odbędzie się o godz. 18-ej na sali Miarki.

Niedziela, 1 marca br.

Katowice-Załęże. Walne zebranie koła odbędzie się o godz. 16 na sali p. Spyry.

Wielkie Piekary. Walne zebranie koła odbędzie się o godz. 17 na sali p. Gruszki, ul. Marjacka 67.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 27 lutego 1931 r.

Dolar amerykański 8.90 zł. Funt sterlingów angielskich 43,23 zł. 100 franków francuskich 34,88 zł. 100 szylingów austrjackich 125.02 zł. 100 koron czeskich 26.36 zł. 100 lir włoskich 46.71 zł. 100 franków szwajcarskich 171.44 zł. 100 belgów belgijskich 124.09 zł.

Giełda zbożowa w Warszawie

w dniu 27 lutego 1931 r.

Żyto 18,00—18,50. Pszenica 26,00—27,00. Mąka żytnia 32.00—34.00. Mąka pszenna wyborowa 42.00—52.00. Mąka pszenna luksusowa 52.00 do 62.00. Otręby żytnie 12.00—12.50. Otręby pszenna średnie 14,00—15,00. Otręby pszenne szale 15.00—16.00. Jęczmień browarowy 24.00—25.00. Seradela 55.00—62.00. Obroty małe. Usposobienie cokolwiek mocniejsze.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 27 lutego 1931 r.

Żyto 18.00—18.40. Pszenica 22.25—23.15. — Jęczmień przemiałowy 19.50—20.50. Jęczmień browarowy 24.00—25.00. Owies 17.50—18.50 — Mąka żytnia 65% 27.00—28.00. Mąka pszenna 65% 36.50—39.50. Otręby żytnie 12.50—13.50. — Otręby pszenne 13.00—14.00. Otręby pszenne (grube) 14.25—15.25. Rzepak 38.00—40.00. Gorczyca 42.00—47.00. Wyka latowa 28.00—31.00. Peluszka 32.00—35.00. Groch Wiktoria 24.00 do 28.00. Łubin niebieski 19.00—21.00. Łubin żółty 29.00—32.00. Seradela 62.00—68.00. Koniczyna czerwona 200.00—300,00. Koniczyna biała 270.00 do 370.00. Koniczyna szwedzka 180.00—210.00. Koniczyna odłuszczona 110.00—125.00. Koniczyna w łuskach 58.00—65.00. Tymoteusz 80.00—100.00 Rajgras angielski 95.00—110.00. Tatarka 24.00 24.00—27.00. Ogólne usposobienie: niejednolite.

SPORT

Kalendarzyk niedzielnych meczów piłkarskich.

W nadchodzącą niedzielę zostaną rozegrane następujące ważniejsze zawody piłkarskie:

W Król. Hucie:

Amatorski KS. — Garbarnia Kraków

Sensacyjne to spotkanie zostanie rozegrane w Król. Hucie na boisku AKS-u.

W Katowicach:

Kolejowy PW. — BBSV. Bielsko

Do powyższego spotkania obie drużyny wystąpią w swych najlepszych składach, to też należy się spodziewać walki bardzo interesującej

w Krakowie:

Cracovia — KS. Pogoń Katowice

Z powodu słabej formy Pogoni należy się spodziewać wysokiego zwycięstwa gospodarzy.

Międzynarodowe zawody piłki rowerowej w Hajdukach Wielkich.

W nadchodzącą niedzielę organizuje Klub Cyklistów „Tempo" Wielkie Hajduki wielki turniej piłki rowerowej i jazdy sztucznej. W zawodach wezmą udział: **reprezentacyjna drużyna Śląska niemieckiego i mistrz Polski Siemianowice.** Pozatem zostaną rozegrane ćwierć i półfinały o mistrzostwo Polski, oraz szereg meczów towarzyskich. Szczególne zainteresowanie budzić będzie mecz rewanżowy Kl. Cyk. Siemianowice — Kl. Cykl. Tempo Wielkie Hajduki.

Termin walk o indywidualne mistrzostwo okręgowe Śląska.

wyznaczył Śl. O. Z. B. Ze względów propagandowych wyznaczono różne terminy i różne miejscowości, w których te walki się odbędą i tak: 28-go lutego i 1-go marca w **Mysłowicach** wagi: papierowa, lekka i ciężka, 6 i 7-go marca br. w **Bogucicach** wagi kogucia, półśrednia i półciężka. 14 i 15-go marca br. w **Lipinach.** Termin dodatkowy 23 marca w Mysłowicach. Finały zostaną przeprowadzone **1-go kwietnia br. w Katowicach** na sali Powstańców.

Zawody o mistrzostwo Polski w jeździe sztucznej.

W dniach 1 i 2 marca br. odbędą się w Katowicach na Sztucznym Torze Łyżwiarskim zawody w jeździe sztucznej o mistrzostwo Polski. Do zawodów zgłosili się:

a) **w jeździe pojedyńczej pań:** pp. Marta Rudnicka z LTŁ., Chachlewska Barbara, Cukiertówna Jadwiga i Śniadecka Ludwika z WTŁ.

b) **w jeździe pojedyńczej panów:** pp. Iwasiewicz Zbigniew, Noskiewicz Zbigniew i Sadowski Władysław z WTŁ. Zygmunt Marmol z LTŁ. i Tadeusz Castro z STŁ.

c) **w jeździe figurowej parami:** pp. Zofja Bilorówna — kpt. Tadeusz Kowalski z LTŁ. Marta Rudnicka — kpt. Alfred Theuer z LTŁ. Śniadecka Ludwika — Sadowski Władysław z WTŁ. pp. Żmudzińscy, pp. Czorówna i Olszewski z STŁ.

Dnia 1 marca o godz. 9-ej odbędą się **zawody w jeździe szkolnej,** wieczorem tegoż dnia **o godz. 20-ej zawody w jeździe popisowej pań i panów oraz nieobowiązkowe par.**

Dnia 2-go marca o godz. 20-ej **odbędą się zawody w jeździe popisowej pań.**

W skład kolegjum sędziowskiego wchodzą pp. Nowakowski i Zdzienicki z Warszawy, p. Kikiewicz ze Lwowa, pp. Deutsch i Kowalski z Katowic. Sędzią głównym jest wiceprezes PZŁ. p. generał Witkowski z Warszawy. Zawody ze względu na udział wszystkich wybitnych sił Polski, a także wychowanków naszego toru budzą zrozumiałe zainteresowanie wśród rzesz sportowych. Gospodarzem zawodów jest Śląskie Towarzystwo Łyżwiarskie.

Udzielamy na
MEBLE
długoterminowego kredytu
Systemem amerykańskim
każdemu klientowi bez poręczenia;
nie omieszkajcie więc skorzystać z tych udogydnień, — Odwiedzajcie bez zobowązania nasze magazyny bogato zaopatrzonewi
Sypialnie — Pojedyńcze szafy
Jadalnie — Łóżka
Gabinety męskie — Materace
Kuchnie — Kanapy, otomany
Zlecenia z prowincji wykonnje się odwrotnie,
Tel. 28-38
Za gotówkę 10% rabatu
Począwszy od zł 10,- miesięczn.
DOM MEBLOWY
Fortuna
KATOWICE - JAGIELLOŃSKA 5

Rozmaitości.

Zabytki dawnych wieków — na dnie morskiem.

W porcie pirenejskim, łódź bagrowa wydobyła onegdaj statuę Sfinksa. Zabytki te, pochodzące z II i III wieku po Chrystusie, oddane zostały do muzeum pirenejskiego.

Z gospodarki sowieckiej.

Na ogólnozwiązkowej naradzie w sprawie organizacji pracy w kołchozach, która odbyła się w Moskwie, komisarz ludowy rolnictwa, Jakowlew, oświadczył, iż nigdzie na świecie nie niszczy się tyle maszyn rolniczych, co w Rosji. Podczas, gdy w gospodarstwach indywidualnych traktor pracuje od 20 do 30 lat obecnie w kołchozach ten sam traktor działa tylko 2 lata! Jakowlew żąda surowych kar dla niszczycieli maszyn.

Znaczenie zdrowotne postu.

Post uchodził w starożytności za niezwykle korzystny dla ducha i ciała Wytworna młodzież perska i spartańska musiała często ćwiczyć się w dłuższem obywaniu się bez pokarmu i napoju. Wogóle starożytni w czasach rozkwitu, a nie upadku, posilali się bardzo skromnie, bo tylko dwa razy dziennie. Herodot donosi nawet o Persach, że mieli jadać tylko raz dziennie. Sokrates nazywa nieraz barbarzyńcami ludzi, pobierających posiłek po kilka razy dziennie. Człowiek kulturalny powinien — zdaniem mędrca greckiego — ograniczać się tylko do dwukrotnego jedzenia.

Zwyczaj dwurazowego jedzenia sięgał aż do średniowiecza. Historja o wielu sławnych mężach donosi, że jadali tylko dwa razy dziennie, a wskutek tego ich władze duchowne nie tylko nic nie traciły, ale nawet zyskiwały.

Starożytni prawodawcy byli mistrzami również w dziedzinie higjeny. Nie wiedzieli wprawdzie nic o bakterjach, domagali się jednak czystości i wyświadczyli w ten sposób ludzkości wiele dobrego.

Post w Kościele katolickim łączy momenty religijne z względami higjenicznemi. W okolicach owianych duchem surowego katolicyzmu, nie jada się nawet ryb, a ogranicza się tylko do potraw mącznych, jarzyn i owoców. Trapiści jedzą w czasie Wielkiego Postu tylko raz dziennie. Pożywienie ich składa się tylko z chleba, ziemniaków, jarzyn i owoców. Ta prostota pożywienia, połączona z pracą na wolnem powietrzu, pozwala trapistom długo zachować zdrowie.

Capone jest Węgrem.

Węgierskie gazety przynoszą dość sensacyjną wiadomość, że znany amerykański król bandytów i przemytników alkoholu Al Capone w rzeczywistości jest synem 75-letniego biedaka Władysława Capovics z Wielkiego Waraždynu. Jego właściwe nazwisko brzmi Kornelius Capovics. W r. 1910 znikł Kornelius Capovics z Wielkiego Waraždynu, przyjął nazwisko Al Capone i odrazu dał się poznać europejskiej policji m. in. zorganizował włamanie do tryjesteńskiego banku. Tamtejsza policja już wówczas skomunikowała się z władzami Wielkiego Waraždynu i ustaliła, że właściwe nazwisko Al Capona brzmi Kornelius Capovics. Ojciec bandyty przyznał się do pokrewieństwa z nim skoro się dowiedział o bogactwie swego syna. Zażądał on od Al Capona pomocy, której ten mu rzeczywiście udzielił. Obecnie życzeniem ojca jest zobaczyć jeszcze raz swego „sławnego" syna.

Nakładem firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Bielizna w słońcu bielona, jest radością każdej gospodyni.

Wśród dymu kopalń i fabryk jednak bielenie takie nie zawsze jest możliwem. Dlatego też mądre i praktyczne gospodynie używają tylko samopiorącego proszku

Alboril

Proszek Alboril pod gwarancją wolny od wszelkich szkodliwych składników, pierze sam i bieli jak słońce.

3156

Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. Guttmann, b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego poucza w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 30 gr) z podaniem dokładnego adresu do: **PUHLMANN & Co. BERLIN 867, Müggelstr. 25-25 a.** 3061

Konsuma — to czyste, aromatyczne, nieopakowane mydło w praktycznych kawałkach, dla wybrednych i oszczędnych Gospodyń!

Do nabycia w każdym sklepie!

Konsuma

Nr. 162

Kino Rialto
Katowice

Najnowsze arcydzieło dźwiękowe polskie!

Nora Ney, Zbyszko Sawan, Kazimierz Junosza Stępowski

w filmie

Serce na ulicy

3168

Początek seans.: 2.30, 4.30, 6.30, 8.45

Chcesz otrzymać posadę?

Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne im. **profesora Sekułowicza, Warszawa, ul. Żórawia Nr. 42.** Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. nr. 3096

Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach

ogłasza

przetarg publiczny

3164

na urządzenie:

1. instalacji centralnego ogrzewania
2. instalacji sanitarnej i wodociągowo-kanalizacyjnej w Państwowem Gimnazjum w Wielkich Piekarach z terminem wniesienia ofert do dnia 10 marca 1931 r. godz. 11.

Bliższe szczegóły przetargu podane są w „Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego" oraz na tablicy Wydziału Robót Publicznych w gmachu Województwa IV. p. w Katowicach.

Za Wojewodę:

(—) Dr. Kaufman,

p. o. Naczelnika Wydziału Robót Publ.

Tanio! Tanio!

3147

Biały tydzień!
Wielka zniżka cen.

Każdy z Czytelników powinien zapamiętać, że najtańszem i najsolidniejszem źródłem zakupu towarów manufakturowych i innych jest tylko F-ma „Wygodpol" w Łodzi. Dla przekonania wysyłamy cały komplet, który jest niezbędny dla każdego domu.

Tylko za 45 zł 20 gr

a mianowicie: 10 mtr. płótna białego w dobrym gatunku, 10 mtr. płótna oksford b. mocne w paseczki lub w krateczki nadaje się na koszule i kalesony męskie, 10 mtr. płótna-surówki w dobrym gatunku, 10 mtr. flanelki na bieliznę w paseczki lub czysto białą, 6 mtr. zefiru na koszule męskie świąteczne w najnowszych angielskich deseniach, 6 mtr. ręcznikowe w dobrym gatunku, 6 chusteczek kieszonkowych.

Towary powyższe wysyłamy po otrzymaniu listownego zamówienia (płaci się przy odbiorze na poczcie).

Bez ryzyka, o ile towar się nie podoba przyjmujemy z powrotem. Do każdego zamówienia dolicza się 3.50 gr. jako koszta opakowania i opłaty pocztowej. Adresować prosimy:

Fabryczny skład manufaktury:

P. T. „WYGODPOL", ŁÓDŹ, Nowomiejska 7.

Na żądanie wysyłamy bezpłatne cenniki. Do każdej przesyłki dołączamy miłą niespodziankę

Miód

prawdziwy pszczelny czysty i naturalny, z pasieki własnej, wysyła za pobraniem w zaplombowanych blaszankach, franko 5 kg 19,50 zł. - 10 kg. zł 37,50 — Jan Kulmatycki, Horodyszcze, poczta Kozłów koło Tarnopola 3142

Maszyny do szycia

systemu Singera, pierwszorzędnej dobroci nagrodzone złotemi medalami poleca:

Józef Ankudowicz
Warszawa, Nowogrodzka 2.

Nożne bębenkowe I gat. 270 zł., gabinetowe kryte 320 zł., duże krawieckie 330 zł. Tylko te są najtrwalsze i najodpowiedniejsze na prowincję.

15-letnia gwarancja.

Wysyłamy na prowincję za zaliczeniem kolejowem po otrzymaniu pocztą **50 zł. ZADATKU**

Przesyłka i opakowanie na koszt firmy.

Cenniki i objaśnienia wysyłamy na żądanie bezpłatnie. 3118

UWAGA! Firma Chrześcijańska.

Baczność! Kupujący meble!

Dom Meblowy „HEROS"
Katowice, 3 Maja 23

sprzedaje:

sypialnie, jadalnie, pokoje męskie, garnitury klubowe i salonowe, urządzenia kuchenne, poj. meble, wyroby tapicerskie

każdemu bez poręczyciela

na dotychczas niebywałych na Górnym Śląsku warunkach płatności.

Raty od 10 zł.

Za gotówkę 10% rabatu.

Zlecenia z prowincji załatwia się odwrotnie.

3042

NERWOL

Chemika D-ra Franzosa, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw

Reumatyzmowi

kłuciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi itp. Żądać w aptekach.

Wyrób i główna sprzedaż

Apteka Mikolascha

Lwów, Kopernika 1.

3011

Ogromny spadek cen!

Biorąc pod uwagę ogólny kryzys gospodarczy i brak gotówki, obniżyliśmy ceny naszych artykułów do ostateczności, aby dać możność wszystkim taniego zaopatrzenia się w najpotrzebniejsze towary. Wobec tego wysyłamy komplety towarów w najlepszych gatunkach po cenach niebywale niskich.

Tylko za 16 zł

wysyłamy: 1 parę spodni wizytowych w dobrym gatunku, stosowne do każdego garnituru, 1 koszulę dzienną, sportową wraz z kołnierzem i krawatem z tego samego materjału w najnowszych wzorach lub 1 koszulę zefirową z 2-ma kołnierzykami, 1 parę kalesonów z cienkiego trykotu w wyborowym gatunku z wykończeniem satynowem, 1 ręcznik z frendzlami, dobrego wyrobu, 1 parę skarpetek deseniowych, cwern, 3 chustki do nosa z ślicznemi kantami, 1 parę podwiązek gumowych do skarpet męskich i 1 grzebień kieszonkowy. To wszystko razem wysyłamy za bezcen, bo tylko za 16 zł. Koszta przesyłki zł. 2.50 płaci odbiorca.

Tylko za 36 złotych

wysyłamy: 1 sztuczkę płótna białego, 17 mtr. w dobrym gatunku, 6 mtr. „Heringsbonu" (dymka), koloru białego, najlepszego gat., na 3 pary kalesonów męskich, 6 mtr. płótna kremowego, nadającego się na bieliznę wszelkiego rodzaju, 4 mtr. płótna ręcznikowego na 3 długie, dobre ręczniki, 1 prześcieradło białe, dużego rozmiaru, 1 ręcznik kąpielowy (frote) miękki i puszysty, w pięknych żakardowych deseniach, 2 rolki nici i 3 tuziny guzików do bielizny. To wszystko razem wysyłamy tylko za 36 zł. Koszta przesyłki zł. 3.25 płaci odbiorca.

Z działu konfekcji męskiej wysyłamy

1) Ubranie bostonowe w kolorach: czarnym albo granat, uszyte podług ostatniej mody, tylko za zł. 33. 2) Ubranie boston-kamgarn w kolorach czarnym lub gran. z najlepszemi dodatkami tylko za 46 zł. 3) Ubranie kamgarnowe w różnych najmodniejszych deseniach, w kolorach jasnych lub ciemnych z wyborowemi dodatkami tylko za 48 zł. (Prosimy o podanie Nr. lub rozmiaru noszonego garnituru). Zaznaczamy, iż ubrania są opakowane w pudła. Do każdego kompletu doliczamy zł. 2.50 jako koszta opakowania i opłaty pocztowej. Wymienione komplety wysyłamy za zaliczką pocztową po otrzymaniu listownego zamówienia, płaci się przy odbiorze. Zaznaczamy, iż kupujący nic nie ryzykuje, gdyż o ile towar się nie podoba, przyjmujemy go z powrotem i pieniądze natychmiast zwracamy.

Zamówienia prosimy adresować do naszego składu fabrycznego: nr. 3163

„POLSKI TOWAR", ŁÓDŹ
skrz. poczt. 208.

P. S. Na żądanie wysyłamy bezpłatnie cenniki na wszelkie towary oraz na konfekcję, z ogromną zniżką cen. Do każdego kompletu dodajemy kupon premjowy z miłą niespodzianką.



3165

Proszę jeszcze dziś zażądać nowy ilustrowany cennik na nasiona, drzewka owocowe i róże firmy

Fr. Gartmann

Poznań, Wielkie Garbary 21

za darmo